Nr. 144 (2325) — **Warszawa, Wtorek 27 Maja 1924 r.** — **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | **Konto czekowe P. K. O. Nr. 175** | Numer pojedyńczy **250.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Zamach na spożywców.

Połączone sejmowe komisje: rolna i „walki z drożyzną" (?!) powzięły przed paru dniami szereg uchwał, mających pierwszorzędne znaczenie dla naszego życia gospodarczego i państwowego.

Uchwalono wezwać Rząd do:

1) całkowitego otworzenia granic państwa dla wywozu płodów rolnych,

2) niepobierania żadnych opłat wywozowych za wywożone artykuły,

3) wprowadzenia ceł na produkty żywnościowe, przywożone do Polski.

Wnioski te wyszły, zapamiętajmy to sobie, z klubu Związku Ludowo - Narodowego, referentem ich był poseł Staniszkis.

Decyzje powyższe zapadły w chwili: opóźnienia się zbiorów tegorocznych, ustalenia, że niema więcej żadnych nadwyżek zbóż chlebowych, które możnaby było przeznaczyć na wywóz. Rząd udzielił już pozwoleń wywozowych na około 40.000 wagonów żyta, jęczmienia i owsa, wliczając w to około 8.000 wagonów, zadeklarowanych na podatek majątkowy.

Gdy w r. 1921 Sejm ustawodawczy decydował zniesienie Min. Aprowizacji i skasowanie gospodarki przymusowej ziemiopłodami — rolnicy motywowali to koniecznością zwiększenia produkcyjności rolnictwa. Dziś nikt nie może zaprzeczyć faktom świetnego rozwoju gospodarstw rolnych. To też rolnicy motywują swe żądanie nieograniczonego wywozu nie tem, że system obecnego ograniczania wywozu krępuje rozwój produkcji, lecz poprostu tem, że muszą płacić podatki, więc potrzebują pieniędzy, a po pieniądze te — dodajmy — sięgają do kieszeni spożywców. Bogaci rolnicy dążą do przerzucenia ciężaru podatków, jakie na nich nałożyło Państwo, na ogół ludności—przedewszystkiem na ludność miast i na chłopów małorolnych.

Uchwały komisji rolnej i drożyźnianej mają znaczenie o wiele donioślejsze od zniesienia w swoim czasie kontygensu zbożowego. Obszarnicy i ich piastowska gwardja przyboczna żądają nietylko niczem nieograniczonego wywozu za granicę, ale i ceł ochronnych, któreby uniemożliwiły konkurencję zagranicznego zboża. W dwojaki tedy sposób dążą do podniesienia cen ziemiopłodów. Celem ich jest — znaczne podniesienie cen tych w kraju *ponad* ceny rynku międzynarodowego! Drożyzna w ten sposób szalenie by wzrosła.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że w roku 1921 (wrzesień) wskaźnik drożyzny w stosunku do r. 1914 wynosił 600 (przyjmując wskaźnik r. 1914 = 1), a od tego czasu do r. 1924 wzrósł *4000-krotnie*. W kwietniu 1924 r. wskaźnik wynosi *2.423.000*. Państwowa gospodarka aprowizacyjna w latach 1918 — 1921 tamowała wzrost drożyzny i inflacji. Obecnie wolny wywóz za granicę i cła przywozowe w momencie wprowadzenia nowej waluty i kryzysu gospodarczego, rozpętać może takie burze gospodarcze i społeczne, o jakich nie śnią zuchwali reakcjoniści z Chjeno-Piasta.

O losach naszej polityki gospodarczej decydują najzacieklejsi agrarjusze, ośmielając się utożsamiać te zamachy na ludność miejską z interesami wsi. Słusznie stwierdził w komisji tow. Zaremba, że nie jest to polityka wsi, lecz *polityka bogatej wsi*, sprzeczna z interesami nietylko ludności miejskiej, lecz również małorolnych, którzy kupują chleb.

Polityka taka najzupełniej odpowiada tym bogatym chłopom, którzy opanowali stronnictwo Piasta i tym działaczom, którzy, żerując w tym i koło tego stronnictwa, robić będą różne eksportowe operacje i zagarniać lube złotko do swych kabz. Co powiedzą jednak na tę politykę głosujący na Piasta bezrolni i małorolni? Co powiedzą na tę politykę miejscy wyborcy Związku chrześcijańskiej jedności narodowej, owych sto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Warszawy, owi mieszkańcy licznych miast i miasteczek w Polsce, którzy dali tylu posłów 8-ce? Co powiedzą wyborcy posła Gdyka, Harrasza, Kwiatkowskiego i innych chadeków, którzy głosami swymi przechylić mogli szalę zwycięstwa na stronę polityki gospodarczej, uwzględniającej potrzeby mas spożywców, a którzy uparcie milczeli tam, gdzie chodziło o najżywotniejsze interesy robotnika?!

Zapytać się wreszcie musimy, czy Rząd podziela opinję komisji, zabierających chleb robotnikom? Przedstawiciele Rządu na komisji, wraz z ministrem Janickim, wykręcali się od odpowiedzi na jasne pytanie, czy Rząd jest obecnie za wywozem żyta, czy nie. Pozatem zachowanie się przedstawicieli Rządu na komisji umacniało tylko nasze twierdzenie o braku jasnych wytycznych polityki *ogólno-rządowej*.

Gdzie wreszcie był w czasie obrad komisji ten minister, na którym ciąży ustawowa odpowiedzialność za zaopatrzenie rynku wewnętrznego?

Jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć z uchwał komisji p. minister Huebner, co zamierza czynić, by zapobiedz zgubnym następstwom polityki ogołacania rynku wewnętrznego ze zboża chlebowego?

Polityka wygładzania ludności zbiegła się w czasie i *to nie przypadkowo*, z polityką lokautów i obniżania zarobków. Z szańców reakcji rzucone zostało Polsce pracy groźne wyzwanie. Dążenie do znacznego podrożenia ceny chleba podczas kryzysu i bezrobocia, to wprost prowokacja, to zamach na miasta i na Skarb.

S. Lewicki.

Listy z Londynu.

(Kor. własna).

Rząd socjalistyczny a tradycje monarchiczne. — Ministrowie w strojach dworskich.— Były górnik odbiera honory królewskie. — Tradycje a rzeczywistość.

Londyn, 21 maja.

Wielkie poruszenie w kołach Labour Party i żywą polemikę wywołał jeden z ostatnich artykułów H. G. Wellsa, znanego pisarza, sympatyka ruchu socjalistycznego, który co sobotę pisuje do „Westminster Gazette". Wells w artykule tym, bardzo złośliwym i ciętym, opowiadał, dlaczego jest niezadowolony z rządu Mac Donalda. Zarzucając rządowi to i owo, Wells szczególnie gorąco powstał przeciwko temu, że ministrowie socjalistyczni biorą udział w różnych uroczystościach dworskich, że ukazują się publicznie w pewnych okazjach ze szpadami przy boku do przybranego złotem i czerwonemi lampasami stroju galowego, w kapeluszach z pióropuszem i t. p.

Ciekawe w tej całej sprawie jest to, że poruszył ją Wells, a nie inny wybitny członek *czynny* Labour Party i to w piśmie liberalnem, a nie robotniczem. Prasa brukowa i mieszczańska ze specjalną lubością notuje każde ukazanie się jakiego' działacza Labour Party w stroju dworskim; szczegółowo opisuje zachowanie się labourystów na różnych przyjęciach; wyjątkowo dużo zajmuje się udziałem żon i córek obecnych ministrów w życiu towarzyskiem. Jest to z jednej strony rzecz normalna w mieszczańskiej prasie angielskiej, do szpiku kości snobistycznej, zapełniającej całe kolumny bezwartościowemi głupstwami, plotkami ze „świata", opisami balów, tańców, przyjęć, obiadów itd., itd. Ale do tego zwykłego snobizmu dziennikarskiego — i snobizmu miljonów czytelników, dodajmy — dochodzi domieszka szczególnej satysfakcji mieszczańskiego wielbiciela pozorów władzy, że przecież nawet socjaliści ukorzyli się przed ceremonjałem monarchicznym. I dlatego tegoroczne opisy różnych zdarzeń „sezonu londyńskiego" (maj - lipiec) są szczegółowsze, niż w latach poprzednich, dlatego w ilustracjach dziennikarskich więcej jest zdjęć ministrów w strojach dworskich, dlatego więcej jest opisów toalet żon członków rządu. Jest w tem również trochę chęci zdyskredytowania członków Rządu w oczach ich wyborców — robotników, a może i ośmieszenia ich.

Wells dał się złapać na to rzekome sprzeniewierzenie się zasadom, które powinny przyświecać Rządowi pracy — i przypuścił wściekły atak na Rząd. Niepotrzebnie zupełnie przesadził znaczenie tego udziału członków robotniczego Rządu w ceremonjach. Ci towarzysze, którzy z racji swego stanowiska, muszą wkładać na siebie trochę teatralne stroje i asystować przy dziwacznych obchodach, doskonale sobie zdają sprawę z tego, że są w sytuacji nieszczególnie miłej. Ale ponieważ są to tylko przypadkowe i dość rzadkie zdarzenia, ponieważ udział w nich wymaga stanowczo mniej czasu, zabiegów i kłopotu, aniżeli ewentualna próba przeprowadzenia zmian — przeto nie zwraca się uwagi na nie. Ceremonjał dworski jest poza życiem, jest widowiskiem wyreżyserowanem, a nie odbiciem rzeczywistości. Rzeczywistość — to walka w parlamencie, to ciężka codzienna praca Rządu, to zdobywanie na liberałach i na konserwatystach coraz to nowych ustępstw i ulg dla szerokich mas ludności, to olbrzymie zapasy ekonomiczne zw. zawodowych.

Czy warto się zastanawiać nad tem, aby, powiedzmy, nieco uprościć doroczną masową audjencję u pary królewskiej, t. zw. „court", który odbył się wczoraj dla jednego tysiąca gości (a dzisiaj odbędzie się dla drugiego tysiąca...), defilujących gęsiego w pięknych salach pałacu Buckinghamskiego przed królem i królową, przy których boku w pełnym stroju dworskim nieodstępnie w ciągu dwóch długich godzin defilady znajduje się premjer „Rządu Jego Królewskiej Mości". Czy nie ważniejsze były obrady wczorajsze w Izbie Gmin nad sprawą powiększenia zapomóg dla bezrobotnych, kiedy Rząd musiał odpierać wściekłe ataki liberałów i konserwatystów, — i czy te obrady nie zasługiwały na większą uwagę, aniżeli nawet to, jaką suknię nosiła żona tow. Thomasa i jak wyglądała żona tow. Snowdena (nb. była jedną z najprzystojniejszych dam i, dodam: napewno jedną z najinteligentniejszych).

O tych strojach dworskich mówiono również na kongresie komunistycznym, ale ani organizacje Labour Party, ani związki zawodowe takiemi zarzutami Rządu nie obarczają i stawiają mu wymagania inne, aniżeli te, żeby zrobił rewolucję w ceremonjale. Robotnicy angielscy nawet się cieszą czasami, że przecież „uncle Arthur" (Henderson), „Jimmy" (Thomas), Ramsay (Mac Donald) są pierwsi wśród tego wielkiego tłumu tytułowanych panów, a ich żony i córki są szczególnie wyróżniane wśród długiej czeredy „ladies". Nie jest to snobizm. Raczej zadowolenie, że nawet zaszczyty dworskie stały się udziałem przedstawicieli robotniczych. Tembardziej, że tu w Anglji niektóre tradycje dały Rządowi możność unaocznienia miljonom obywateli, że przecież dokonały się wielkie zmiany z objęciem władzy przez Labour Party. W tym samym dniu, w którym król Jerzy V i królowa Marja udzielają audjencji dorocznych w Londynie, — na północy, w stolicy Szkocji, Edinburgu, Wysoki Komisarz Kościoła szkockiego, urzędowy zastępca Jego Królewskiej Mości, reprezentuje króla wobec mieszkańców Szkocji. Rząd Pracy mianował tym komisarzem posła z okręgu górniczego, tow. James Browna, który onegdaj opuścił swe mieszkanko w rodzinnem miasteczku i przyjechał z żoną trzecią klasą pociągu „mlecznego" do Edinburga. Tu na dworcu przywitała go orkiestra wojskowa, panowie w strojach galowych, burmistrz wręczył tow. Brownowi klucze miasta. W karocy dworskiej wzdłuż szpaleru wojsk, które oddawały mu honory, należne królowi, tow. Brown z żoną pojechał do zamku królewskiego Holyrood. Wczoraj uroczyście zagaił doroczne zebranie reprezentantów Kościoła szkockiego i wygłosił mowę, zasiadając z żoną na tronach królewskich. Dziś odbył taki sam „court", tak samo witał uśmiechem życzliwym defilujących przed nim lordów szkockich i inne „wysoko postawione" osobistości, jak król Jerzy w Londynie. Tydzień cały trwa takie królowanie wysokiego komisarza, który wróci potem do ciężkiej pracy posła robotniczego, a żona jego do ogniska domowego.

Już z górą dwieście lat, od chwili, kiedy po rewolucji 1689—90 r. Szkoci wymogli na Wilhelmie Orańskim niezależność swego Kościoła, odbywa się dorocznie ta uroczystość. Ale dotychczas wysokim komisarzem był zawsze członek jakiejś arystokratycznej rodziny szkockiej i sam obchód mało interesował ludność. Teraz zwykły górnik, robotnik i jego żona, odbierają honory królewskie! I wyborcy Browna, najbardziej lewicowi w Labour Party, dumni są z tego.

„Jamie" Brown na tronie królewskim— to dowód olbrzymiej zmiany, to znamię przewrotu. Tak jest — przewrotu. Nam się wydawać to może trochę dziwaczne, ale tu te zjawiska mają jeszcze inne znaczenie swoje, poza tem, które przypisuje im pióro snoba.

Nie ulega wątpliwości, że w bardzo szybkim nawet czasie ceremonjał królewski będzie coraz prostszy, że wiele przeżytków tradycyjnych pójdzie w zapomnienie. Teraz *pierwszy* raz Rząd robotniczy występuje na tle tego ceremonjału i jaskrawo się od niego odbija. Rozumie się, że są zgrzyty i malkontenci mają powody do narzekania, ale nie trzeba wpadać w przesadę.

J. S.

Oszczędzanie na szkołach.

Od szeregu miesięcy szkolnictwo powszechne jest terenem doświadczeń oszczędnościowych naszego Rządu. Doświadczenia te na innych polach okazały się już nieraz zupełnie chybione i bezcelowe; w wielu wypadkach zaniechano niefortunnych prób, nigdzie jednak akcja oszczędnościowa nie zakreśliła tak szerokich kręgów, jak oszczędności na oświacie powszechnej. A jednak przeciwdziałanie ze strony społeczeństwa, jak dotąd, okazało się bardzo nikłe. Akcję przeciwko kurczeniu oświaty powszechnej rozpoczął Związek nauczycielstwa szkół powszechnych; wystąpienie to jednak nie wystarcza. Trzeba, by akcja przeciwko zamachom na szkołę przybrała szersze rozmiary, trzeba, by całe społeczeństwo zrozumiało jej doniosłość i wypowiedziało głośny protest.

Jak wyglądają reformy zamierzone w szkolnictwie powszechnem — zobaczymy. Na pierwszym planie stoi redukcja sił nauczycielskich. W Warszawie samej zredukowano 80 posad nauczycielskich, a na tem nie koniec — nowe redukcje są przewidziane w czerwcu. Ażeby zmniejszone siły mogły wydołać pracy, powiększono nauczycielom ilość godzin. Zamiast obowiązkowych 24 godzin tygodniowo, nauczyciele będą pracowali 26 godzin, przytem kierownicy, o ile nie mają pełnych 26 godzin, otrzymują wychowawstwo w 7-ym oddziale. Również nauczyciele robót, rysunków i t. d. otrzymali dodatkowe wychowawstwo.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, jakie znaczenie w szkole powszechnej ma wychowanie. Jest ono czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Tej gałęzi pracy pedagogicznej powinno się poświęcić maximum uwagi i energji. Nie idzie tu o dalszy ciąg wychowania domowego, jak w szkole średniej, przeciwnie idzie o zastąpienie tego wychowania tam, gdzie go niema wcale, o przeciwdziałanie temu wychowaniu, tam gdzie ono jest złe. Wychowawca powinien rozporządzać idealną równowagą umysłu, mieć dużo taktu, dużo serca i bezwzględne panowanie nad nerwami. Warunki te są niemożliwe do osiągnięcia przy przepracowaniu i przeciążeniu. Pamiętajmy, że w szkole powszechnej oddziały są przepełnione po brzegi. 50-ro dzieci, a każde trzeba znać nietylko z nazwiska, ale z charakteru, skłonności, uzdolnień, a nawet stosunków domowych, inaczej oddziaływanie wychowawcze staje się fikcją. Tym warunkom nie może odpowiedzieć np. nauczyciel rysunków, który z daną klasą styka się przez dwie godziny w tygodniu.

Z tych samych powodów chybiony też jest system komasacji 7-ych oddziałow.

Dzieci na ukończeniu, dzieci w wieku przełomowym i nieraz decydującym pod względem dalszej linji życiowej, są przenoszone z atmosfery, z którą zżyły się przez lat kilka, odrywane od kierowników, do których mają zaufanie i przeflancowywane w środowisko obce zupełnie.

A ten siódmy oddział, to chwila prawdziwie tragiczna dla młodzieży, szczególniej, jeżeli idzie o jednostki zdolniejsze i ambitne!

W założeniu szkoły powszechnej leży, że ma być powszechna. Przez tę szkołę powinni przejść wszyscy, a wszystkie zdolniejsze jednostki powinny mieć możność kształcenia się wyżej. W rzeczywistości rzecz się ma tak, że po ukończeniu 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej, chcąc dostać się do czwartej klasy szkoły średniej, trzeba zdawać egzamin i to *konkursowy*. Ponieważ ani rządowe, ani prywatne gimnazja nie pokasowały dotąd swoich klas pierwszych, i nie mają zamiaru też zrobić tego na przyszłość, więc czwarta klasa zapełnia się automatycznie wychowańcami własnymi, a na wychowańców szkoły powszechnej — *niema miejsca*.

Powtórzmy sobie te słowa i wniknijmy w ich treść istotną — *niema miejsca!*

Więc mamy mieć dalej kastę inteligentów murem chińskim oddzieloną od „pospólstwa", mamy pielęgnować jeszcze latami tę niesprawiedliwość społeczną tak bardzo dotkliwą, a tak łatwą do usunięcia.

Aby to zrobić trzeba nam tylko powszechnej, bezpłatnej nauki.

Potrzeba nam tego, co Rząd obowiązany jest dać nam na mocy Konstytucji.

Jednak na to, aby nauczanie powszechne weszło na drogę realizacji, nie tylko nie można kasować etatów nauczycielskich, przeciwnie — trzeba otwierać nowe szkoły i to w wielkiej ilości. Już obecnie jest w Warszawie 40.000 dzieci pozbawionych szkoły. Na przyszły rok szkolny będzie ich znacznie więcej. Magistrat przeprowadził powierzchowną regestrację dzieci urodzonych w r. 1909 i 1910 i zaopiniował, że będzie miał je gdzie pomieścić. Zapomniano, że są szeregi całe urodzonych w 1911, 1912, 1913 roku, które potrzebują szkoły.

Oswoiliśmy się już z przeświadczeniem, że ani Państwo, ani Magistrat nie mają pieniędzy na budowę nowych gmachów szkolnych, jest jednak sposób zdobycia odpowiednich lokali szkolnych.

W Sejmie przeszła już ustawa o rekwizycji lokali szkół średnich na pomieszczenie popołudniowych kompletów szkół powszechnych, jednak do tej rekwizycji nikt się nie zabiera. Kuratorjum uważa, że zrobić to powinien Magistrat, a Magistrat ma większe zmartwienia — i obliczył, że ma miejsca dość...

Widać, że dotąd trafiają się ludzie, którzy nie rozumieją jeszcze rzeczy, zdaje się bardzo jasnej i prostej, że skurczenie budżetu oświaty powszechnej, to konieczność rozszerzenia więzień, to powiększenie etatów policji, to przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej — słowem, cały szereg wydatków nieprodukcyjnych, które na pewno znacznie przekroczą te watpliwe oszczędności robione obecnie na naszych dzieciach — na naszej nadziei, — na nadziejach lepszego jutra dla kraju.

M. Kozierska.

P. S. Tow. Klubów Kobiet pracujących w porozumieniu z Wydz. Kob. P.. P. S. ma zamiar urządzić szereg wieców i poruszyć opinję publiczną szerszych mas w celu zaprotestowania przeciwko polityce oszczędnościowej w szkole powszechnej. Towarzysze i towarzyszki powinni gorąco poprzeć tę akcję i dopomagać do zorganizowania jeknajliczniejszych zebrań.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wróg ośmiogodzinnego dnia pracy

Najfanatyczniejszym przeciwnikiem 8-godzinnego dnia pracy jest p. Piotr Drzewiecki, b. prezydent stolicy. Dla zwalczania tej ważnej zdobyczy robotniczej założył „Ligę Pracy", która dzięki pomocy kapitalistów prowadzi intensywną propagandę na rzecz przedłużenia godzin pracy. Dla uzupełnienia tej roboty przyjaciele ex-prezydenta utworzyli drugie Towarzystwo jego imienia z podobnemi celami i na które zbierają fundusze w gotowiźnie, tudzież w akcjach.

P. Drzewieckiemu łatwo agitować przecim normalnemu dniowi pracy, bo jest za swoją „pracę" hojnie płatny. Piastując szereg synekur (w Banku Handlowym, spółkach: Przezorność, Elektryczność, Zawiercie, Mirków, Fitzner i Gamper, Żegluga i wiele, wiele innych) pobiera za te zajęcia około 18 miljardów marek miesięcznie. A robota trwa przeciętnie godzinę do dwóch najwyżej — dziennie.

Przy takim zarobku i tylu synekurach można być przeciwnikiem 8-godz. dnia roboczego...

Drożyzna.

SYTUACJA RYNKOWA.

Na giełdzie zbożowej, mimo dużego dowozu ceny wygórowane — bez zmiany.

Na rynku nabiałowym odczuwać się zaczyna spadek ceny jaj w hurcie.

Na targowiskach bydła duży dowóz i w związku z ciepłem spadek cen w hurcie i detalu.

Z innych artykułów Wydział Zaopatrywania obniżył cenę cukru.

Natomiast w handlu prywatnym podrożały tak zw. towary kolonjalne wskutek przerachowania na złote i „zaokrąglenia".

ODZIEŻ DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wydział Zaopatrywania otworzył kredyt dla pracowników miejskich (robotników i urzędników) na nabywanie w składnicach miejskich materjałów włókienniczych. Równocześnie Wydział Zaopatrywania zawarł z szeregiem krawców umowy, którzy również zgodzili się na warunki udzielania kredytu. W przyszłości system kredytowy Wydział Zaopatrywania zamierza rozszerzyć także i na inne instytucje o charakterze miejskim.

LICHWA LETNISKOWA.

Wobec znacznej podaży z jednej strony, z drugiej zaś braku gotówki i wstrzemięźliwości wynajmujących, ceny letnisk w okolicach podmiejskich mają tendencję zniżkową. Jeszcze przed dwoma tygodniami żądano za wynajęcie jednego pokoju z kuchnią na całe lato 150 — 170 dolarów. Obecnie ceny te spadły do 100 — 120 dolarów. W analogicznym stosunku spadły również ceny większych mieszkań. Groźnie przedstawia się kwestja aprowizacji omawianych letnisk. Już teraz, mimo niewielkiej ilości letników, ceny np. nabiału wyśrubowane zostały przez przekupniów i są znacznie wyższe od warszawskich. Czy władze powiatowe nie znajdą odpowiedniego środka na tego rodzaju wyzysk ludzi zmuszonych szukać wypoczynku w najbliższych okolicach stolicy? (b.).

KARY NA LICHWIARZY.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą kom. rządu skazani zostali na 300 złotych grzywny każdy: Chaim Bruch, właśc. sklepu ubiorów (Świętojerska 17), Herman Hirszfeld, odpowiedzialny zarządzający spółki „Bracia Hirszfeld" (Niecała 10), Perec i Moszek Zylbering, współwłaśc. sklepu ubrań (Miła 42), Menasz Rozengarten, właśc. sklepu spożywczego (Śliska 38) — wszyscy za nieujawnienie cen, Zygmunt Dmowski, właśc. restauracji w hotelu Rzymskim za nieujawnienie cen pieczywa i sprzedaż po cenie niezgodnej z cennikiem. Kazimiera Bednarek, właśc. straganu na pl. Kazimierza Wielkiego skazana została na 250 złotych grzywny za brak cennika i rachunków. Po 200 złotych grzywny zapłacą: Moszek Janower, właśc. sklepu przyborów krawieckich (Gęsia 7) za brak cen i sprzedaż powyższych od ujawnionych oraz Jakób Rotblitt, właśc. sklepu nafty (Rynkowa 3) za brak rachunków. Ewelina Rau, właśc. sklepu (Długa 46) skazana została na 150 złotych grzywny za nieujawnienie cen, zaś Jan Janiak, właśc. sklepu spożywczego w halach Mirowskich — na 120 złotych. Wreszcie cały szereg innych handlujących skazany został za analogiczne przekroczenia na mniejsze kary pieniężne. (b).

Sprawy skarbowe

Wycofywanie marek.

Wycofywanie banknotów markowych przez wymianę ich na złote rozpocznie się w dn. 1 czerwca, t. j. od nadchodzącego poniedziałku.

Od 1-go czerwca do 30 listopada banknoty markowe wymieniać będą Oddziały Banku Polskiego, Kasy skarbowe i Centr. Kasa Państwowa, po 30-ym listopada do 31 maja 1925 r. — tylko Centralna Kasa Państwowa.

Od dnia 1 lipca banknoty markowe przestaną być w obiegu prywatnym prawnym środkiem płatniczym — przez kasy skarbowe jednak przyjmowane będą przy uiszczaniu wszelkich należności skarbowych: podatków, opłat, kar i t. p.

Przyjmowane przez kasy skarbowe i oddziały Banku Polskiego banknoty markowe nie będą ponownie puszczane w obieg, a natomiast będą dziurkowane, składane w skarbcu emisyjnym i następnie niszczone. Niszczenie to jednak odbywać się będzie nie przez palenie, lecz przez przerób banknotów starych na masę papierową dla papierni.

W celu szybszej wymiany Rząd wezwie również banki prywatne, aby posiadanych i otrzymywanych marek nie puszczały w obieg, lecz wymieniały w Banku Polskim i w kasach skarbowych na banknoty i bilon złotowy.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Izba skarbowa egzekwuje resztki zaległości pieniężnych zaliczek na podatek majątkowy, gdy jednak dawniej z egzekucji wpływało dziennie po 20.000 zł., obecnie w ciągu ostatniego tygodnia wyegzekwowano w Warszawie ogółem 13.026 zł. Zajęć ruchomości w ciągu tygodnia dokonano 37.

Zmiana opodatkowania.

Za rządów Chejno-Piasta opodatkowanie ludności wynosiło 9 zł. 43 gr. na głowę, przyczem opodatkowanie bezpośrednie stanowiło 34.4%, pośrednie zaś 65.6%.

Obecnie ciężar podatkowy przesunięty został na opodatkowanie bezpośrednie, które wynosi 64.6%, gdy opodatkowanie pośrednie — 35.4%, sam jednak wymiar podatkowy znacznie się zwiększył i wynosi 40 zł. 95 gr. na głowę.

Jeśli porównywać wysokość podatków z większemi państwami, to okaże się, iż ludność polska opodatkowana jest wyżej niż ludność Włoch, gdzie opodatkowanie wynosi 37.80 gr., niżej jednak niż we Francji i Anglji.

We Francji opodatkowanie wynosi 181 zł. 40 gr. na głowę (bezpośrednie 54%, pośrednie 46%).

W Anglji — 378 zł. 80 gr. na głowę (bezpośrednie—62%, pośrednie 38%), pod względem przewagi opodatkowania bezpośredniego Polska jest najbliżej Anglji. Jest to jednak narazie przypadkowe, ponieważ na zwiększenie opodatkowania bezpośredniego wpływa **podatek majątkowy**, który po 3 latach wygaśnie.

Przed wojną na ziemiach polskich obciążenie podatkowe na 1 mieszkańca wynosiło 30 zł. 30 gr. (bezpośrednie — 33.6%, pośrednie — 66.4%).

***

W stosunku do przedwojennego okresu jesteśmy bardziej obciążeni podatkami. Zagadką jedynie pozostaje czy można w ciągu roku pobrać od obywateli po 41 złotych, gdy obieg banknotów wynosi 10 zł. na głowę?

Znaczy to, iż Rząd musi co miesiąc wycofać ⅓ obiegu pod postacią podatków i opłat. Zanim wycofana suma wejdzie ponownie w obieg wydawana jako pensje urzędników, wypłaty dostawców rządowych i t. d. rynek pieniężny musi co miesiąc zaznawać wstrząśnienia!

Osobliwa konfiskata „Dziennika Ludowego"

Czytamy w „Dzienniku Ludowym" z dn. 26 b. m.:

Wczorajszy „Dziennik" został skonfiskowany. Prokuratorowi nie podobały się określenia roli techników, którzy podjęli się roli łamistrajków w konflikcie pracowników gminnych z zarządem miasta.

Sprawozdanie literackie.

Kaszgarja. Gen. Bronisław Grąbczewski. Kraj i ludzie. Podróż do Azji środkowej. Z portretem autora, 65 ilustracjami i mapą. Podróże gen. B. Grąbczewskiego. Tom I. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Autor książki jest jednym z wielu, którzy całe swe życie strawili na służbie mocarstwa zaborczego. Teraz dopiero, gdy jest Rzplita wolna, zaczęli działać dla Polski. O generale Grąbczewskim dobrze mówi to, że jednak w r. 1906 „zbuntował" się (zajmował wówczas stanowisko wysokie gubernatora Astrachania i hetmana kozackich wojsk astrachańskich), zaprotestowawszy przeciwko projektowi Stołypina ograniczenia konstytucji. Został za to zesłany za granicę, skąd pozwolono mu wrócić dopiero w r. 1910 do Warszawy, gdzie mieszka od tego czasu. Tak wynagrodziła „matuszka "olbrzymie zasługi, jakie dla niej położył autor „Kaszgarji", jako badacz, nieustraszony podróżnik, jeden z najlepszych znawców Azji środkowej, dokąd w ciągu dwudziestu lat udawał się w podróże, często czyniąc odkrycia w świecie wcale albo prawie wcale nieznanym Europie. Grąbczewski jednak ma również tem samem wielkie zasługi wobec kultury wogóle. Oceniono je w świecie naukowym, gdyż został mianowany członkiem dwóch instytucji naukowych w Polsce i zagranicą.

W sędziwym wieku (ur. 1855) zabrał się do zebrania owoców swych prac, o których sprawozdania były dotąd rozrzucone, w języku polskim. Jako pierwszy tom otrzymujemy: „Kaszgarję". Jest to historja podróży w kraju, leżącym na pograniczu chińsko - rosyjskim. Po wymownych i gadatliwych opisach np. Ossendowskiego uderza w książce Grąbczewskiego styl rzeczowy, opisujący dokładnie i spokojnie. Autor wprost pisze o tem, co spostrzegł, zaobserwował i zbadał. Ciekawa np. jest podróż celem znalezienia złóż olbrzymich nefrytu, z których zbudowano olbrzymi sarkofag Tamerlana Opis urzędowego obiadu chińskiego ze 120 potrawami i całym obrządkiem dziwnym i fantastycznym. Analiza stosunków państwowych i administracyjnych w kraju zawojowanym przez Chiny. Po raz pierwszy bodaj z taką jasnością i rzeczowością odsłonięto w języku polskim głębsze oblicze tajemniczych Chin. Chińczycy jako władcy są wobec poddanych jeszcze głupsi, nikczemniejsi i okrutniejsi, niż Moskale byli wobec nas. Takiego steku łajdactw, korupcji, nadużyć, bestjalskich okrucieństw, mordowni i wyzysku, jakim poddani byli według relacji rzeczowych autora nieszczęśni, pracowici kaszgarowie, nie znamy, chyba z dziejów zdobycia Ameryki przez Hiszpanów, później zaś z dziejów okrucieństw popełnionych np. wobec murzynów. Bardzo ciekawe są opisy ówczesnej (1880 — 1900) organizacji wojsk chińskich, ich uzbrojenia, taktyki wojennej i t. p.

Oprócz szczegółów, które zaciekawić mogą geografa i etnologa, mnóstwo opisów interesujących (np. zagarnianie ziemi uprawnej przez piaski pustyni Gobi), dotyczących obyczajów, moralności, religji, etyki Kaszgarów, Kirgizów, Chińczyków.

Książka gen. Grąbczewskiego należy do tych dzieł, które w sposób przekonywający odsłaniają tajemnice oblicza Azji.

Giosue Carducci. Ody Barbarzyńskie. Przekład Julji Dicksteinówny. Warszawa. Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

Wielki narodowy poeta włoski, rewolucjonista w życiu i sztuce, przyjaciel Garibaldiego, nieznużony chorąży irredenty, wróg Kościoła, entuzjasta sztuki i form antycznych mało znany jest w Polsce. „Ody Barbarzyńskie" (tak przez poetę zatytułowane, ponieważ sądził, że poeci starożytni takby je nazwali) były czynem artystycznie wprost zuchwałym. Poeta bowiem w strofy i formy antyczne, po raz pierwszy wprowadzone do włoskiej poezji, wlał ogień swych czasów, namiętną miłość ojczyzny walczącej właśnie o niepodległość, ogień rewolucjonisty i demokraty, nienawiść do wrogów i do posępnych, gotyckich pojęć. Stąd również niezwykłe trudności dla tłumacza. J. Dicksteinówna łamie je po większej części zwycięsko, ale dla niewtajemniczonego rażąco brzmieć mogą archaizmy i neologizmy. Te jednakowoż wyniknęły z konieczności przybliżenia oryginału naszemu językowi. Trzeba było pewne miary wierszowe i strofy, nieznane, albo niedostępne — dotąd przynajmniej — językowi naszemu zastąpić innemi sposobami. Niemniej w całości potęga, gwałtowność wierszy, ich śmiałość, bujność, w innych liryzm nie wiotki, lecz krystalizujący się w doskonałych, jakby rzeźbionych obrazach, zostały do przekładu przeniesione.

Trudność również dla czytelnika stanowić może mnóstwo aluzji politycznych oraz reminiscencji klasycznych. Ale tłumaczka zapobiegła tej trudności, zaopatrując książkę w bogate przypisy oraz informacje.

Z. K.

Budżet na r. 1924.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na początku wczorajszego posiedzenia komisja uchwaliła nowelę do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych przez upoważnienie Rządu do wypłacenia dodatku mieszkaniowego w związku z ustawą o ochronie lokatorów. Tej samej treści ustawę emerytalną odłożono do dzisiejszego posiedzenia.

Dalej uchwalono dodatkowy kredyt dla Sejmu na druki oraz na naprawę parkanu. Natomiast komisja odrzuciła wniosek ks. Kaczyńskiego o kredyt 100 milj. złotych na wykończenie 2 pięter na jednym z budynków sejmowych, gdzie miano urządzić 45 pokojów na mieszkania dla posłów.

Przystąpiono do rozpatrywania ustawy skarbowej. **Referent pos. Zdziechowski** przytacza poszczególne pozycje budżetowe Zwyczajne wydatki państwowe administracyjne wraz z nadzwyczajnemi wynoszą 1,481 miljonów złotych. Wydatki przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne 955 mil. zł., nadzwyczajne 101 mil. zł. Wydatki monopoli państwowych: 81 mil. zwyczajne, nadzwyczajne 50 miljonów. Ogólna suma wszystkich wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych 2,670 mil. złot.

Dochody administracyjne zwyczajne i nadzwyczajne 1233 mil zł.; z przedsiębiorstw państwowych 1056 mil. zł.; z monopoli państwowych 267 miljonów zł. Ogółem wszystkie dochody przewidziane w sumie 2,556 mil. zł.

(W ten sposób powstaje niedobór 114 mil. złotych (2670 mil. złotych minus 2556 mil. złotych), na których pokrycie Rząd posiada następującą rezerwę. Na dn. 1 maja w kasach państwowych było 90 mil. złotych. Następnie pozostała do zrealizowania poza spotrzebowaniem przez monopol tytuniowy reszta z pożyczki włoskiej około 30 mil. złot. oraz dochód ze sprzedaży Puszczy Białowieskiej w sumie 200,000 funt ang., czyli 5 mil. złot. Razem rezerwa stanowiąca aż nadto dostateczne pokrycie, żeby niedobór uważać za niedobór czysto rachunkowy.

Gdyby niektóre dochody częściowo zawiodły, jak np. wpływy z podatków, Rząd rozporządza dalszą rezerwą, którą jest konieczność wypuszczenia następnych 50 mil. złotych bilonu poza uzupełnieniem do 50 miljonów będącego obecnie w obiegu bilonu na 12 mil. złot., czyli razem do 100 mil. złotych w bilonie.

Pozatem istnieje możność, którą daje artykuł 7 Ustawy, ograniczenia kredytów przewidzianych w budżecie na wydatki, co przy przerabianiu budżetów miesięcznych zawsze jest możliwe.

Oprócz tego Bank Polski ma zapisać w swoich pasywach 131 mil zł. na rachunek Skarbu Państwa na pokrycie banknotów markowych. Pozatem jest portfel wekslowy, który razem ze złotem pokrywają w całości koszta wykupu markowych banknotów

Po tem przedstawieniu rezultatu prac komisji budżetowej referent p. Zdziechowski porównywał cyfry naszego budżetu z cyframi budżetów zagranicznych. Sam referent przyznał zresztą na zastrzeżenia poczynione przez **posła tow. Moraczewskiego**, że są w tych porównawczych cyfrach dane, które należy przyjmować z zastrzeżeniem, ponieważ dotyczą rzeczy niewspółmiernych. Porównywanie stosunku procentowego pomiędzy podatkami bezpośredniemi, a pośredniemi w Anglji i w Polsce doprowadza do fałszywego wniosku. W Anglji przedewszystkiem niema podatku majątkowego i obrotowego, a u nas podatek obrotowy zupełnie niesłusznie zalicza się do podatków bezpośrednich. Po skorygowaniu tego błędu stosunek wypadnie zupełnie inaczej.

Przy obliczaniu podatku na głowę ludności wypada we Francji 181 fr. zł., u nas 40,4 fr. zł. Niewiadomo, czy we Francji uwzględniono w tej statystyce ludność kolonji, których opodatkowanie z natury rzeczy jest mniejsze i słabsze.

Dalej pos. Zdziechowski porównywał wyniki podatkowe z 3 ostatnich miesięcy, z lutego, marca i kwietnia r. b. z przypuszczalnemi na tem obliczeniu opartemi wynikami całorocznemi z preliminarza budżetowego. Wykazywał, do jakiego stopnia śruba podatkowa musi być przykręcona, żeby dały się osiągnąć wyniki przewidziane w budżecie. Wychodził z założenia, że największe natężenie podatkowe było właśnie w tych trzech miesiącach. Czeka nas zatem wielki wysiłek, zanim doprowadzimy dzieło sanacji do końca. Poruszył mówca ogólne położenie gospodarcze kraju, wskazywał na trudności gospodarcze przemysłu i rolnictwa wskutek braku kredytów, na małą ilość złotych będących w obiegu, na wysokość stopy procentowej, na ograniczenia wywozowe, na wysokość taryf kolejowych oraz wyciągał z tego ogólne wnioski co do środków, mających być użytemi dla uniknięcia kryzysu gospodarczego

W przemówieniu pos. Zdziechowskiego uwidoczniała się tendencja krytykowania budżetu, mianowicie w ustępach, porównywających preliminarze za luty, marzec i kwiecień w zestawieniu z budżetami innych państw. Pos. tow. Moraczewski zwrócił uwagę, że referat powinien być z najwyższym objektywizmem traktowany i odzwierciadlać opinję większości komisji. Referent może mieć swoje indywidualne zapatrywania, ale w referacie nie powinno dla nich być miejsca.

Pos. Rozmarin uważa położenie gospodarcze za b. krytyczne. Podkreśla kilka razy, że chciałby sprowokować Rząd do przedłożenia komisji lub Sejmowi swego planu uzdrowienia stosunków gospodarczych. Przy trwaniu tego kryzysu wpływy z podatków muszą z natury rzeczy się zmniejszyć, budżet stanie się nierealny i trzeba będzie porobić znaczne oszczędności.

Pos. tow. Moraczewski podniósł, że błąd myślowy popełnia referent, uważając, że napięcie podatkowe w omawianych 3-ch miesiącach było największe. Były to wogóle pierwsze miesiące płacenia podatków przez klasy posiadające. Stąd niezadowolenie. Powoli jednak ogół przyzwyczaja się do płacenia i z każdym miesiącem łatwiej i więcej płaci. Stopniowo również powiększa się ilość znaków obiegowych.

Pos. Rymar polemizuje z p. Rosmarinem, który w ciągu 5 miesięcy obrad nad budżetem stale głosował za wszystkiemi podwyżkami wydatków w tym czasie, kiedy posłowie ze Zw. L. N. głosowali za zmniejszeniem wydatków. Nie do twarzy jest p. Rosmarinowi mówić o oszczędnościach. Ale mówca ma prawo powołać się na art. 7 ustawy skarbowej i wskazać na niego, jako na źródło koniecznych oszczędności w ostatecznym razie.

Pos. Łypacewicz uważa budżet za realny. Wpływ z podatku majątkowego jest ściągalny. Dużo chłopów zapłaciło jako zaliczkę na podatek tyle, że to kryje cały 3-letni, a conajmniej 2-letni podatek majątkowy.

Pos. Chądzyński również uważa budżet za realny.

Wiceminister Klarner uważa budżet za szczupły i przy rozpatrywaniu go musimy wyjść z następującego założenia: albo chcemy mieć demokratyczne państwo niezależne, a wtedy musimy konieczne wydatki pokryć podatkami, albo mamy zrezygnować z niepodległości. Rząd liczy się z trudnościami w dziedzinie gospodarczej i dlatego zainicjował już naradę w sprawie kredytów dla przemysłu. W każdym razie bez sanacji skarbu sanacja gospodarcza nie jest do pomyślenia.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

Biedni... cukrownicy!

Po dziennikach chjeńskich rozbrzmiewają żale cukrowników na „kolosalne straty" przemysłu cukrowniczego:

„...Za cały okres od października do stycznia, cukrownictwo otrzymało za cukier sprzedany na rynku wewnętrznym zaledwie około 35 fr. szwajc., podczas, gdy cena w porozumieniu z Rządem wyznaczana wynosiła w tym okresie przec. około 60,5 fr. szwajc.".

„..Wskutek katastrofalnego spadku marki, więcej, niż czwarta część produkcji, wyznaczonej na rynek wewnętrzny, została zrealizowana poniżej własnych kosztów produkcji, co musiało mocno zachwiać budżetem zrzeszonego cukrownictwa".

„...Z powodu przymusowego dostarczania cukru organizacjom spożywców" „Bank Cukrownictwa zdołał osiągnąć od owych instytucji przeciętnie 20,5 fr. szwajc. za 100 klgr., to znaczy zaledwie ⅓ ceny przymusowo przez Rząd ustanowionej".

„...Wygórowane opłaty wywozowe 3 funty od tony w połączeniu z wysokiemi taryfami kolejowemi oraz kosztami magazynowania i przeładowania w Gdańsku obalają całkowicie kalkulację eksportową i zamiast zysków, cukier wywożony przynosi straty, zwiększające się wciąż wskutek zniżki cen cukru na rynkach światowych".

A w konkluzji żalów oczywiście recepta, iż — „tylko wydatna pomoc kredytowa Rządu, mogłaby cukrownictwo podźwignąć".

Tymczasem wszystko to jest zwykłem kłamstwem!

„Zubożone" przez Rząd, kooperatywy i wywóz zagraniczny cukrownie dają coraz większe dywidendy akcjonarjuszom, Bank Cukrownictwa płaci dyrektorom swoim setki miljardów gratyfikacji, a jedni i drudzy — to jest cukrownie i bank na gwałt dopominają się o zwiększenie kontyngensu wywozowego, robią zaś z siebie „nędzarzy" tylko dlatego, aby jeszcze bardziej porastać w sadło.

Ofensywa kapitału.

Firma „Columbia" w Mrażnicy od kwietnia nie płaci robotnikom!

(Korespondencja własna).

Firma „Columbia" w Mraźnicy (Zagłębie Borysławskie) nie wypłaca robotnikom zarobków od połowy kwietnia b. r., a są tam robotnicy, którym firma nie wypłaciła od lutego. Pracuje tam przeszło 60 ludzi. Zwlekanie z wypłatą dyrekcja tłomaczy brakiem pieniędzy.

Nadmienić musimy, że taka niewypłacalność firmy nie jest sporadycznym wypadkiem, specjalnie, gdy chodzi o wyrównanie słusznych pretensji robotniczych, ale raczej — jest to „stała słabość", na którą robotnicy muszą szukać lekarstwa, uciekając się do strajku o każdą prawie wypłatę.

I tym razem wyczerpani z wszelkich środków do życia, a żyjący wyłącznie ze swego zarobku na kopalni, robotnicy porzucili pracę. Mimo kilkakrotnego zwracania się delegacji robotniczych do firmy, dyrekcja firmy uchyla się od spełnienia swego obowiązku, dlatego też robotnicy za pośrednictwem Urzędu Górniczego w Drohobyczu, starają się zdobyć swój zarobek. Przed kilku dniami delegacja robotnicza, przy udziale prawnego zastępcy d-ra Skibińskiego i sekretarza Okr. Gazka, udała się do Urzędu Górniczego, gdzie jednak ze względu na nieobecność naczelnika p. Markiewicza, nie można było sprawy konkretnie załatwić. Wprawdzie firma w Urzędzie Górniczym, przez usta prawnego zastępcy d-ra Schrajera złożyła oświadczenie, że jest zdecydowana w najbliższych dniach wyrównać pretensje robotników, jednak robotnicy, znając jej — stałe pod tym względem — postępowanie, nie mogą odstąpić od zamiaru żądania prawa egzekucji i rozpisania konkursu. Jak dochodzą nas słuchy, firma nosi się z zamiarami sprzedaży żywego inwentarza, co świadczy o możliwości likwidacji ruchu kopalnianego.

Oto skutki destrukcyjnej gospodarki firmy „Columbia"!

Henryk Sarcewicz

Wczoraj odprowadzono na cmentarz zwłoki jednego ze starych P.P.S-owców tow. Henryka Sarcewicza, lekarza warszawskiej Kasy Chorych.

Zmarły urodził się na Kowieńszczyźnie w r. 1865. Po skończeniu gimnazjum w Szawlach studjował medycynę w uniwersytecie kijowskim. Po ukończeniu studjów praktykował, jako lekarz, w Kijowie, Białymstoku, Wilnie. W Kijowie był jednym z najczynniejszych działaczów P.P.S. Później w Białymstoku cała robota P.P.S-owa na nim się opierała. Aresztowany był dwukrotnie: w Kijowie, za czasów studenckich, i w Wilnie w r. 1906. Po wybuchu wojny pracował, jako lekarz wojskowy, w Homlu. W lipcu 1919 r. przybył do Warszawy. Zmarł nagle na wadę serca.

Starsze pokolenie P.P.S-owców dobrze znało Henryka Sarcewicza („Gaudentego"), jako oddanego sprawie, głęboko ideowego towarzysza i przezacnego człowieka. Jako lekarz, tow. Sarcewicz był wzorem humanitarnego i ofiarnego pracownika

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie zmarłego zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

W katastrofie kopalnianej w Benwood (Stany Zjedn.) zginęło przeszło 40 Polaków

W Benwood, West Virginia (Stany Zjednoczone) wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Zasypanych zostało 114 górników, w tem przeszło *40 górników polskich*.

O rozmiarach katastrofy świadczy jeszcze fakt, iż, według obliczeń, katastrofa osierociła 275 dzieci, 87 kobiet zostało wdowami.

Ciekawa sprawa

Przestępstwo szukające artykułu Kod. Karn.

Wczoraj stawał w warszawskim Sądzie Okręgowym redaktor odpowiedzialny naszego pisma tow. Borski, oskarżony z art. 305 p. 3 Kod. Karn.

Przedmiotem oskarżenia, pochodzącego— rzecz zrozumiała — z czasów rządu Chjeno-Piasta, był komentarz, jakim redakcja zaopatrzyła sprostowanie Min. Spr. Wewnętrznych. Tymczasowa ustawa prasowa orzeka, że komentarzy redakcyjnych nie wolno umieszczać w tym samym numerze, co sprostowanie. Przepisu tego bodaj żadna redakcja nie przestrzegała, nikomu też z tej racji nie wytaczano procesu. P. Kiernik poczuł się jednak dotknięty uwagami komentarza i dlatego puszczono w ruch aparat sądowy.

Sprawę oddano z początku sądowi pokoju, traktując ją czysto formalnie, jako przekroczenie tymczasowej ustawy prasowej i stosując do niej art. 138 Kod. Karn., mówiący o niewykonywaniu przepisów władzy. Tow. Borskiego skazano na grzywnę. Obrońca oskarżonego, mecenas T. Zagórski, odwołał się od tego wyroku, wskazując m. in., że art. 138 nie może być zastosowany w tym wypadku. Sąd odwoławczy umorzył sprawę z art. 138, kwalifikując ją do art. 305 p. 3 i przekazując Sądowi Okręgowemu.

Na wczorajszej rozprawie tow. Borski udowadniał, że sprawa w nowej szacie paragrafowej jeszcze gorzej wygląda, niż w dawnej. Istotnie, akt oskarżenia zarzuca już nie przekroczenie ustawy prasowej, lecz zaopatrzenie go komentarzem, którego „treść przeczy sprostowaniu". Gdyby więc treść nie przeczyła sprostowaniu, umieszczenie komentarza wraz ze sprostowaniem nie byłoby karalne? Ale może właśnie to oskarżenie podlega art. 305 p. 3? Nic podobnego. Punkt ten brzmi: „Ogłoszenie drukiem wiadomości, która według ustawy mogła być ogłoszona jedynie za szczególnem pozwoleniem na to, albo ogłoszenie drukiem wiadomości świadomie wbrew zakazowi jej ogłaszania, będzie karane aresztem lub grzywną do...". Rzecz jasna, że akt oskarżenia nie ma żadnego związku z art. Kod. Karn., na który się powołuje.

Dalej tow. Borski podkreślił, że sprostowanie Min. Spr. Wewn. zawierało ustępy polemiczne i napastliwe a na podstawie tymcz. ust. redakcja nie była zobowiązana umieścić tego rodzaju sprostowania. Wobec takiego tonu i napaści, a braku rzeczowych sprostowań natychmiastowa replika była uzasadniona. Aby jednak osądzić, czy treść komentarza istotnie przeczy sprostowaniu, należałoby przeprowadzić dowód prawdy co do zarzutów, zawartych w artykule, na który Min. Spr. Wewn. odpowiedziało sprostowaniem, a tego władze sądowe nie domagają się.

W końcu tow. Borski zwrócił uwagę, że sprawa ma znaczenie zasadnicze ze względu na to, że — o ile wie — sądy nie rozpatrywały jeszcze spraw o przekroczenie owego przepisu tymcz. ust. pras., a dziwne koleje sprawy niniejszej, poszukującej „swojego" artykuły w Kod. Karnym, świadczą, ile luk posiada nasze prawodawstwo, w pierwszym rzędzie prawodawstwo prasowe.

To. Borski został skazany na karę 50 złotych, ewent. 3 dni aresztu. Sprawa znajdzie się w Sądzie Apelacyjnym.

Konferencja ogólno - krajowa dozorców domowych.

W dniu 2, 3 i 4 maja b. r. odbyla się ogólnokrajowa konferencja dozorców domowych, na którą przybyli przedstawiciele okręgów: Lwowskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Grodzieńskiego i Warszawskiego.

Konferencję zagaił tow **A. Szczypiorski.**

W skład prezydjum weszli tow. tow.: **Pyc i Bastek** z Warszawy, **Tukulski** z Lublina i **Dębski** z Sosnowca.

Sprawozdanie z działalności Zarz. Gł., Oddziałów i Związków lokalnych wykazało rozbieżność, w warunkach pracy i płacy dozorców. Po krótkiej dyskusji, przyjęto rezolucję, wzywającą przyszły Zarząd Główny do opracowania jednolitego projektu umów zbiorowych dla dozorców na całą Rzeczpospolitą. W sprawie eksmisji dozorców domowych przyjęto rezolucję domagającą się wniesienia do ustawy o ochronie lokatorów noweli w sprawie eksmitowania dozorców domowych z mieszkań.

W sprawie taktyki przyjęto rezolucję, postanawiającą unikać wewnątrz związku jakichkolwiek tarć politycznych; postępować zgodnie z zasadami, wytkniętemi przez Kom. Centr. Zw. Zaw.; nie wchodzić w żaden kontakt z chadekami, natomiast przy każdej sposobności wykazywać ich szkodliwą pracę dla klasy pracującej i t. p.

W sprawie centralizacji przyjęto rezolucję, postanawiającą wyłonić na konferencji centralnej zarząd prowizoryczny, którego zadaniem będzie scentralizowanie wszystkich związków dozorców domowych w Polsce i zwołanie w ciągu 6-ciu miesięcy ogólno-krajowego zjazdu dozorców domowych w Polsce.

W sprawie **składek członkowskich** konferencja postanowiła, iż składki członkowskie dzielą się na 4 kategorje: kategorja I-sza płaci 25 groszy miesięcznie; kat. II-ga 50 gr.; kat. III — 75 gr., kat. IV — 100 gr. miesięcznie. Konferencja postanowiła, iż oddziały wpłacają od składek członkowskich Zarz. Centralnemu 30 proc., a 70 proc. pozostaje w oddziele; wpisowe wynosi miesięczną składkę członkowską i w całości należy do Zarządu Głównego, poczynając od dn. 1 czerwca. Sprawozdania kasowe i organizacyjne oddziały winny każdego miesiąca, najpóźniej do dn. 10, odesłać do Zarządu Głównego, jakoteż należność 30 proc. na rzecz centrali.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali tow. tow.: A. Szczypiorski, Fr. Bastek, J. Pyć, J. Dębski i J. Pakulski. Resztę miejsc pozostawiono dla m. Łodzi, Częstochowy, Krakowa i t. d.

Dłuższy czas konferencja poświęciła opracowaniu projektu umów zbiorowych, za podstawę wzięto umowę miasta Lublina, jako jedną z dobrowolnych umów.

Projekt umów między innemi przewiduje; godzenie i zwalnianie dozorców domowych za pośrednictwem i tylko w porozumieniu ze związkiem; oddzielne wynagrodzenie za oczyszczanie jezdni; zagwarantowanie przewidzianych Ustawą urlopów; nie zmuszanie rodziny dozorcy do pracy w czasie choroby; nie zmuszanie dozorców do pracy w uroczyste święta i t. d. Projekt zawiera punkt, normujący wynagrodzenie za otwieranie bramy, oraz punkt, ustalający czas pracy i odpowiednie mieszkanie.

Przyjęto jeszcze rezolucje: 1) w sprawie podjęcia wspólnej akcji z bratniemi organizacjami o wprowadzenie w jaknajszybszym czasie ustaw o zabezpieczeniu na starość, o zabezpieczeniu bytu wdowom i sierotom, oraz o zabezpieczeniu na wypadek kalectwa i bezrobocia, 2) w sprawie utrzymania przymusowego ubezpieczenia w Kasach Chorych, oraz nakładania wysokich kar na pracodawców za nieubezpieczenie pracowników.

Po zakończeniu konferencji nowo wybrany Zarząd odbył pierwsze posiedzenie, na którem powzięto szereg uchwał antury organizacyjnej.

Książki nadesłane.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne i administracyjne uzupełnione statutem Ligi Narodów oraz wyciągami z traktatu wersalskiego i traktatu ryskiego, wydał *prof. dr. A. Peretiatkowicz*. Wydanie trzecie, poprawione i rozszerzone. Poznań, 1924, str. 392, Fiszer i Majewski. Cena zasadn. 7.

Nowe wydanie znanej książki prof. Peretiatkowicza zostało znacznie rozszerzone. Zostały bowiem włączone do niej wszystkie ważniejsze ustawy i rozporządzenia administracyjne, a także najważniejsze dokumenty prawa międzynarodowego. W końcu książki przytoczona została ustawa o pełnomocnictwach skarbowych Prezydenta i niektóre ważniejsze przepisy skarbowe.

Kronika polityczna.

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Główny inspektor pracy M. Klott wyjechał do Katowic, celem prowadzenia dalszych rokowań z przedstawicielami przemysłowców i robotników o regulacji płac w górnictwie. Rokowania te wywołane protestem związków zawodowych przeciwko orzeczeniu sądu rozjemczego, obniżającemu płace w górnictwie i hutnictwie, prowadzone już były w końcu ub. tygodnia w min. przemysłu i handlu. (P. A. T.).

O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ W ROLNICTWIE W WOJEWÓDZTWACH POZNAŃSKIEM I POMORSKIEM.

Naczelnik wydziału ochrony pracy w rolnictwie J. Gnoiński wyjechał jako delegat ministerjum pracy i op. społ. do Poznania, celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. (P. A. T.).

PREZYDENT RZPLITEJ NA KRESACH.

Onegdaj p. Prezydent Rzplitej bawił w Lidzie, gdzie Komitet Obywatelski podejmował go śniadaniem, na którem przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wygłosili szereg przemówień.

W odpowiedzi p. Prezydent między innemi zaznaczył:

„Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej bez różnicy mają w niej znaleść spokój, zupełną ochronę życia, wolności i mienia, pełne prawo zachowania swojej religji, mowy i właściwości narodowościowych. Są to elementarne warunki materjalnego i duchowego dobrobytu ludności i muszą być tutaj w całości zapewnione. Wszystkie władze wykonawcze są obowiązane wiernie tym intencjom służyć, a was, obywatele, pragnę widzieć zawsze zgodnych i w dnie powszednie przy pracy nad podniesieniem dobrobytu tej ziemi na chwałę naszej Rzeczypospolitej".

Z Lidy udał się p. Prezydent koleją do Nowojelni, zatrzymując się po drodze na stacji Niemen. Z Nowojelni p. Prezydent odjechał samochodem do miasteczka Zdzięcioł. Po zwiedzeniu miasteczka Prezydent odjechał samochodem do Nowogródka. Tutaj przy bramie tryumfalnej powitał Prezydenta burmistrz nowogródzki Czechowicz. Wieczorem odbył się raut, urządzony na cześć Prezydenta przez Związek Ziemian Kresowych.

Wczoraj w drugim dniu pobytu na Kresach p Prezydent udał się wycieczką samochodową do jeziora Świtezi, skąd powrócił do Nowogródka.

W powyższych miejscowościach Prezydenta witali i podejmowali przedstawiciele miejscowej ludności.

POSEŁ DAROWSKI NIE USTĘPUJE.

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach warszawskich w dn. 25 b.m. wiadomości o rzekomej rezygnacji p. Ludwika Darowskiego, posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Ministerjum Spraw Zagranicznych stwierdza, że wiadomości te są niezgodne z rzeczywistością.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI.

Nowomianowany wojewoda śląski p. Mieczysław Bilski przybył do Katowic i objął wczoraj urzędowanie. W południe przedstawili się p. wojewodzie naczelnicy wydziałów śląskiego urzędu wojewódzkiego.

USTĄPIENIE WOJEWODY BREJSKIEGO.

W sobotę 24 b.m. p. wojewoda Brejski ustąpił z zajmowanego stanowiska, na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej, przenoszącego go w stan nieczynny. O godz. 2 pp. żegnali ustępującego wojewodę urzędnicy pomorskiego urzędu wojewódzkiego. Do zebranych przemówił wojewoda Brejski, poczem, po zdaniu kierownictwa urzędu wojewódzkiego w ręce wicewojewody d-ra Wojdy, wręczył mu klucze, dziękując wszystkim urzędnikom za współpracę.

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

RZĄD PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Berlin, 26 maja. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi, że gabinet Rzeszy podał się do dymisji.

STANOWISKA STRONNICTW.

Berlin, 26 maja.—(P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z kół parlamentarnych: Frakcja nacjonalistyczna oświadczyła partjom umiarkowanym, że jest gotowa wziąć udział w rządzie koalicyjnym. Uchwała nacjonalistów wysuwa ponownie kandydaturę admirała Tirpitza na stanowisko kanclerza Rzeszy i zgadza się zachować pod pewnemi względami ciągłość polityki ustępującego rządu, jednak wypowiada się przeciwko przyjęciu planu rzeczoznawców w takiej formie, któraby wiązała ręce przedstawicielom niemieckim w kwestji odszkodowań. Ponadto nacjonaliści żądają dla swojej partji stanowiska prezydenta parlamentu.

Partja ludowa, która obradowała dzisiaj, również postanowiła jednogłośnie domagać się ustąpienia obecnego gabinetu i pozastawienia prezydentowi Rzeszy prawa normalnego utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Dzisiaj również obradowała frakcja socjalno - demokratyczna. Na posiedzeniu tem postanowiono zachować postawę wyczekującą wobec próby utworzenia rządu, opierającego się na koalicji prawicowej.

Organ centrum „Germanja" oświadcza, że centrum będzie się przedewszystkiem starało o rozstrzygnięcie sprawy odszkodowań na podstawie sprawozdania rzeczoznawców.

GŁOSY PRASY.

Berlin, 26 maja. (PAT.) P.R. Dzisiejsza prasa berlińska obszernie zajmuje się kwestją, czy kanclerz Marx, wobec tego, że niemieccy narodowcy, jak się zdaje, już nie wejdą do żadnych kombinacji co do utworzenia nowego rządu, ma wręczyć prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu. Dzienniki berlińskie są raczej zdania, że misja utworzenia nowego gabinetu będzie powierzona ponownie kanclerzowi Marxowi. W skład nowego gabinetu nie wszedłby prawdopodobnie obecny minister spraw wewnętrznych Jarres.

KREDYT DLA NIEMIEC

Berlin, 26 maja. — (P. A. T.). Jak donosi „Berliner Tageblatt" z Nowego Jorku, pewna grupa bankierów amerykańskich jest gotowa, niezwłocznie po ostatecznem przyjęciu przez Niemcy uchwał rzeczoznawców, udzielić Niemcom kredytu w sumie 50 — 60 miljonów dolarów na cele przemysłowe.

Sytuacja polityczna we Francji.

O USTĄPIENIE MILLERANDA.

Paryż, 25 maja. (PAT.) P.R. Dzisiejszy „L'Oeuvre" ponownie żąda ustąpienia Milleranda ze stanowiska prezydenta republiki. Żądanie to ponawiają i inne organy lewicy. W łonie stronnictwa radykałów istnieje propozycja zobowiązania członków stronnictwa, aby nikt z nich nie przyjął żadnego portfelu z rąk Milleranda. Według dalszych informacji prasowych, prezydent Millerand nie ma zamiaru ustąpić pod tego rodzaju presją. Gdyby więc Herriot, dając posłuch swoim przyjaciołom politycznym, miał odmówić przyjęcia misji z rąk Milleranda utworzenia nowego gabinetu, to Millerand zamierza, podobno, zwrócić się do jakiejś innej niezależnej osobistości politycznej, powierzając jej misję utworzenia gabinetu.

SOCJALIŚCI WOBEC NOWEGO GABINETU.

Paryż, 26 maja. — (P. A. T.). W całej Francji odbywają się zebrania miejscowych związków socjalistycznych dla omówienia sprawy stosunku socjalistów do nowego gabinetu. Jak się zdaje, znaczna większość opowie się za powstrzymaniem się od udziału w nowym gabinecie, zalecając jedynie popieranie gabinetu, utworzonego przez radykałów i radykałów socjalistów. Pozatem socjaliści są stanowczo temu przeciwni, aby nowy gabinet, jakikolwiek on będzie, otrzymał władzę z rąk Milleranda.

Paryż, 26 maja. — (P. A. T.). **Związki socjalistyczne departamentów Rhone, Tarn, Bouche du Rhone i Tuluzy wypowiedziały się za udziałem socjalistów w rządzie. Natomiast związki socjalistów w departamentach Vas i Sekwany wypowiedziały się przeciwko temu udziałowi.**

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż, 26 maja. — (P. A. T.). Tutejsze dzienniki rosyjskie podają wiadomość, ze źródła jak twierdzą miarodajnego, że rząd francuski już w najbliższych dniach ogłosi akt uznania rządu sowietów przez Francję. Ogłoszenie oficjalnego aktu w tej sprawie ma nastąpić podobno dn. 5-go czerwca.

Londyn, 26 maja. — (P. A. T.). Paryski sprawozdawca „Timesa" donosi, iż sądzą tam, że Herriot zmienił swoje zdanie co do uznania de jure rządu sowieckiego. Zamiast uzależnić uznanie od zawarcia umowy handlowej zamierza on uznać rząd sowiecki natychmiast po utworzeniu gabinetu bez stawiania żadnych warunków. Wielu radykałom myśl ta jednak się nie podoba. Rząd francuski wysłać ma niezwłocznie misję do Moskwy. Jednocześnie do Paryża przybędzie misja rosyjska. Poczem odbędzie się konferencja francusko - rosyjska, której zadaniem będzie uregulowanie wzajemnych stosunków.

MOWA POINCAREGO.

Bar - le - Duc, 26 maja (PAT). — Przemawiając na zebraniu rady generalnej departamentu Meuse, Poincare oświadczył, że dążeniem jego było zawsze ustalenie pokoju, oraz wyciągnięcie z traktatów należnego Francji zadośćuczynienia. Poincare zapewnił, że po wyborach w polityce zagranicznej nic nie może uledz zmianie.

Nie mając prawa lekceważyć wskazówek, udzielonych nam przez większość wyborców — mówił premjer — musimy przekazać wczorajszej opozycji odpowiedzialność za sprawowanie rządów i zachować wobec zwycięskiej koalicji zasadę fair play nie mniej jednak musimy czuwać nad utrzymaniem tego, co uważamy za najważniejsze dla wielkich interesów narodowych, a mianowicie: równowaga budżetu, porządku publicznego, swobód osobistych, odszkodowań i bezpieczeństwa Francji.

Do republikanów należeć będzie troska o to, aby polityka zewnętrzna uważana była za główny przedmiot działalności gabinetu, jakoteż, aby jej linje wytyczne zostały zachowane bez zmian.

W rezolucji swej rzeczoznawcy amerykańscy uważali za stosowne oświadczyć, iż to, że ogólne uregulowanie spraw jest dziś wogóle możliwe — zawdzięczać to należy naszej inicjatywie.

Głosiliśmy zawsze—mówił Poincare — iż opuścimy zagłębie Ruhry w miarę dokonywania spłat przez Niemcy. Ostrożność jednak nakazuje nam zachować zastawy na wypadek, niestety, możliwych uchybień niemieckich.

Przemówienie swe Poincare zakończył słowami: „Podałem do wiadomości sojuszników fakty, dowodzące, że Niemcy gwałcą postanowienia traktatu wersalskiego, przygotowują nowe zapasy materjału wojennego i tworzą nowe formacje wojskowe. Aby przeszkodzić wojnie, jesteśmy zmuszeni być ciągle na baczności. Rząd, który, dążąc do osiągnięcia rzeczy niemożliwych, pozwoliłby sobie w tym względzie na słabość, znajdzie mnie w pierwszych szeregach jego przeciwników.

Międzynarodowa konferencja emigracyjna.

OBRADY KOMISJI.

Rzym, 25 maja. (PAT.) Komisja prawnicza konferencji emigracyjnej przyjęła wczoraj projekt podkomisji w sprawie ustalenia definicji prawniczej pojęcia „emigrant". Wczoraj obradowała również mieszana komisja specjalna nad tak zwanym statutem emigracyjnym. Pierwsza sekcja do spraw żeglugi obradowała nad warunkami, które mają być zalecone towarzystwom okrętowym, a odnoszą się do urządzeń sanitarnych i kulturalnych na okrętach, do wielkości okrętów i ich szybkości.

Rzym, 26 maja. (PAT.) Sprawozdawcą komisji dla tranzytu i hygjeny emigrantów na plenarnych posiedzeniach konferencji emigracyjnej, które odbędą się w tym tygodniu, wybrany został dyr. Gawroński.

O opublikowanie korespondencji Poincarego z Macdonaldem

Paryż, 26 maja. (PAT.) Premjer angielski zwrócił się do Poincarego z nowym listem, w którym proponuje podanie do publicznej wiadomości korespondencji, wymienionej pomiędzy obu premjerami. Poincare wyraził zgodę na tę propozycję. Odnośne dokumenty będą niezwłocznie ogłoszone — równocześnie w Paryżu i w Londynie.

Konferencja angielsko-rosyjska

Londyn, 26 maja. (PAT.) P.R. Z pewnych względów natury ogólnej następne plenarne posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej, które miało się odbyć dzisiaj, odbędzie się dopiero jutro, t. j. dnia 27 b. m.

Konferencja Małej Ententy

Praga, 26 maja. — (P. A. T.). „Lidove Nowiny" dowiadują się, że w konferencji Małej Ententy w Pradze ma wziąć udział z ramienia Jugosławji osobiście prezydent ministrów Pasicz.

Podróże Benesza.

Taormina, 26 maja. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Benesz wyjechał do Rzymu, w celu kontynuowania narad politycznych z Mussolinim, 1-go czerwca dr. Benesz wraca do Pragi.

Sowiety a Liga Narodów.

Rzym, 26 maja. (PAT.) Według pogłosek, rząd rosyjski zakomunikował niektórym państwom, m. in. Włochom, że zamianował obserwatora przy Lidze Narodów. Dzienniki tutejsze widzą w tym kroku nowy, po uznaniu związku sowietów, dowód zbliżenia się Rosji do Europy.

Sprawa Mossulu.

Londyn, 26 maja. (PAT.) „Times" donosi z Konstantynopola, że pertraktacje angielsko-tureckie w sprawie Mossulu weszły w stadjum krytyczne i że istnieje obawa ich zerwania.

Wiadomości telegraficzne.

— Dzisiaj rano przybyła z Calais do Dover (Anglja) na parowcu „Vierge d'Orlean" królewska para włoska

— W Dublinie oddziały policji i wojska zajęły lokal komitetu strajkowego pracowników gazowni. 40 osób aresztowano.

— Pracownicy biurowi kolei irlandzkich uchwalili zawiesić pracę w dniu 5 czerwca z powodu odrzucenia ich żądań co do wysokości płac

— Jak donoszą z jednej z pogranicznych miejscowości w Tracji zachodniej, komitadżi macedońscy dokonali napadu, przyczem zamordowano 12 mężczyzn i 4 kobiety. Pozatem kilka osób odniosło rany.

— Związki górników okręgu Ruhry wyraziły swą zgodę na wznowienie rokowań z przemysłowcami.

— Lekarze odradzają prezydentowi Coolidgeowi ze względu na niezadowalający stan jego zdrowia branie udziału w kampanji wyborczej dla wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych.

— Asquith zamierza zrzec się kierownictwa partji liberalnej. Następcą jego będzie zapewne Lloyd George.

— W Pradze wczoraj rozpoczął się międzynarodowy kongres muzyczny

Prowincja.

ŚWIĘTO 1-go MAJA W SŁAWKOWIE.

(Kor. własna).

W dn. 1 maja okoliczne zakłady przemysłowe były nieczynne. Na zgromadzeniach na Rynku przemawiał do zebranych przeszło 1½ tysiąca osób tow. *E. Pietrzak*.

Po wiecu w pochodzie, z czerwonym sztandarem na czele i przy śpiewie pieśni rewolucyjnych, udano się na miejsce bohaterskiej śmierci pułkownika Franciszka Nullo, bojownika za wolność Polski, poległego w r. 1863 pod Krzykawką. Tow. tow. *E. Pietrzak* i *W. Surma* zabierali kolejno głos, mówiąc o walkach o wolną i demokratyczną Polskę od r. 1863 do czasów obecnych.

Podczas obchodu przygrywała orkiestra miejscowej Straży Ochotniczej pod kierunkiem tow. Bolesława *Olkuskiego*. Orkiestrze strażackiej składamy niniejszem podziękowanie za bezinteresowny udział w obchodzie.

Dodać tu jeszcze musimy, że p. Bednarski Jan żądał od miejscowego komitetu dzielnicowego 175 miljonów mk. za udział orkiestry strażackiej w obchodzie. Chciał on tym sposobem pozbawić nas muzyki w czasie obchodu, co mu się jednak nie udało.

W czasie obchodu odbywała się zbiórka na T. U. R.

ŚWIĘTO 1-go MAJA W BEŁCHATOWIE (z. Piotrkowska).

(Kor. własna).

Proletarjat Bełchatowa i okolic prawdziwie uroczyście święcił w roku bieżącym święto 1 maja. Połączono z tem jeszcze uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowego oddziału Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Dnia tego praca w fabrykach i warsztatach zamarła zupełnie. W sali kino-teatru „Polonja" zebrało się około 2000 osób. Zagaił uroczystość tow. Adam *Rychlewski*, przew. miejscowego oddziału Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przem. Włókn. Na honorowego przewodniczącego powołano tow. Józefa *Szmidta* z Piotrkowa, który przy dźwiękach orkiestry dokonał odsłonięcia sztandaru, wręczając go, wśród ogólnego wzruszenia, tow. *Rychlewskiemu*. Następnie tow. *Szmidt* wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem dłuższe przemówienie wygłosił tow. *Huzar* z Tomaszowa.

Po uroczystości odsłonięcia sztandaru uformował się potężny, jak na Tomaszów, bo przeszło 2 tysiące osób liczący, pochód, z dopiero co odsłoniętym sztandarem i orkiestrą na czele. Na Rynku przemawiał o święcie 1 maja tow. *Huzar* i jednocześnie uchwalono rezolucję majową. Pochód przeszedł przez główne ulice miasta. Przed lokalem Zw. Włókn. zabrał jeszcze raz głos tow. *Huzar*.

Na zakończenie odbyła się długotrwała zabawa taneczna.

Czasopisma nadesłane.

Świeżo wydany (21) numer *„Gazety Administracji i Policji Państwowej"* zawiera cały szereg naukowych artykułów z dziedziny ustawodawstwa, skarbowości, prawa i policji. W numerze tym znajdujemy artykuły: prof. W. Makowskiego „Obywatel a Rzeczpospolita", dr. M. Gąsiorowskiego „Władza ustawodawcza", prof. dr. A. Mogilnickiego „Projekt ustawy postępowaniu karnego", E. Starczewskiego „Sanacja skarbu a projekty samorządowe", dr. Grossa (tłomaczenie z niemieckiego) „Badanie istoty czynów występnych", oraz stałe działy, literatura i sztuka. W dziale literackim powieść W. Filochowskiego i bajka B. Hertza.

„Wiadomości Literackie" Nr. 21. Na jego treść składają się: wiersz A. Słonimskiego „Żołnierz nieznany", wywiad ze znakomitym podróżnikiem polskim, gen. B. Grąbczewskim, dalszy ciąg noweli W. Grubińskiego o współczesnej liryce angielskiej, o dwóch wybitnych prozaikach francuskich, Hampie i Giraudoux, o nowej sztuce Pirandella, o znanym autorze rosyjskim W. Szkłowskim. Recenzje z książek z „Książkami najgorszemi" na czele.

Rozmaitości.

Leczenie niewidomych ofiar wojny.

Lekarz Bonnefon w Bordeaux (Francja) przywrócił w tych dniach wzrok trzeciemu ociemniałemu, który oślepł na wojnie. We wszystkich trzech wypadkach chorzy uchodzili za bezwzględnie nieuleczalnych. Wobec tych pomyślnych wyników, rozlegają się głosy, by poddać rewizji powszechnej orzeczenie lekarskie co do utraty wzroku ofiar wojennych, w nadziei, że pewna część osób zdoła odzyskać wzrok na wzór pacjentów lekarza z Bordeaux.

Paraliż ogólny uleczalny?

Prof. Warrington Jorke i dr. Macflie ze szkoły medycyny podzwrotnikowej w Liverpoolu oświadczyli redaktorowi gazety „Daily Mail", że odkryli środek na leczenie paraliżu ogólnego, polegający na tem, że chorym na paraliż zastrzykują krew chorego na malarję podzwrotnikową. Na 84 chorych udało się 23 wyleczyć prowizorycznie, 17 zaś wykazało objawy znacznego polepszenia. Paraliż był dotychczas nieuleczalny.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Jutro o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa wszystkie Komitety dzielnicowe, towarzyszki, towarzyszów partyjnych oraz sympatyków P. P. S. do przyjścia z pomocą Robotniczemu Wydziałowi wychowania dziecka i opieki nad niem przy organizowanej kweście w dn. 31 maja r. b. Kwestarki i kwestarze winni zgłaszać się do Komisji organizacyjnej, Marszałkowska 53a, w lokalu Związku ochroniarek, codziennie od godz. 6 — 8 wiecz. prócz świąt.

ZAGADNIENIE REWOLUCJI W POLSCE CZĘŚĆ II.

We wtorek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w sali teatru Popularnego, róg Wolskiej i Młynarskiej, tow. Poseł R. Jaworowski wygłosi dalszy ciąg odczytu „Zagadnienie Rewolucji w Polsce" część II. 1) Rewolucja a demokracja; 2) Rewolucja burżuazyjna a socjalistyczna; 3) Bolszewizm a faszyzm; 4) Społeczne, narodowe i polityczne warunki rewolucji w Polsce.

Wydział Kobiecy P. P. S.

zawiadamia, że delegacja wybrana na konferencji kobiecej w dn. 10 maja uda się do p. ministra pracy we wtorek, dn. 27 b. m. o g. 12-ej w południe. Zbiórka w poczekalni przy gabinecie p. ministra (plac Dąbrowskiego) o godz. 11 m. 40.

We wtorek, dn. 27 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

W środę, dn. 28 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Komitet budowy Domu Ludowego. O godz. 7 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego w Warszawie.

Ruch zawodowy

Z Komisji Centralnej Zw. Zaw.

We wtorek, dn. 27 maja (a nie w środę, jak mylnie podano) o godz. 10 rano w lokalu Komisji Centralnej odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej.

Na porządku obrad między innemi sprawa ustosunkowania się związków zawodowych do obecnego kryzysu w przemyśle i do wzmożonego ataku przedsiębiorców na dotychczasowe zdobycze robotnicze.

Wobec ważności sprawy obecność wszystkich członków Kom. Centr. jest niezbędna.

Sekretarjat Kom. Centralnej.

W Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się we wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie pracowników handlowych członków Związku (bławatników, kolonjalistów, papierników i przedstawicieli firm) w sprawie organizacji pracowników tych branż, podjęcia akcji w celu niesienia pomocy bezrobotnym i wyboru Komitetu Koła.

OKÓLNIK do Oddziałów b. Kongresówki Zw. Rob. Roln.

Komunikujemy Wam, iż Komisja ustaliła cenę żyta dla wypłat robotników dniówkowych na miesiąc kwiecień na 12 zł. 50 gr. za 1 q. żyta, czyli za 1 gram 0.0125 groszy, oraz na miesiąc maj 12 zł. 60 gr. za 1 q., czyli za 1 gram 0.0126 gr.

Zarząd.

Związek Zaw. pracowników tramwajowych Polski.

W środę, dn. 28 b. m., o godz. 10-ej rano i 6-ej wiecz. na st. Muranów odbędą się **dwa ogólne zebrania** w sprawie zerwanej przez Dyrekcję umowy. Wobec niczem nieuzasadnionego zamachu na prawa robotnicze i dla powzięcia stanowczej uchwały w tej sprawie, przybycie na zebranie wszystkich pracowników Zarząd Związku uważa za konieczne.

Związek Robotników Przem. Spożywczego. Wzywa się tow tow: Morawskiego, Koszlę, Boruszewskiego Wład., Sieczko, Kowalczyka Pawła, Sokołowskiego Jana, Boruszewskiego Jana o bezwzględne przybycie dn. 27 b. m. o godz. 3 po poł. do lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej, ul. Chłodna 41.

We wtorek, dn. 27 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Grymin, Stanioch, Laskowski, Ulman, Marks i Rozenberg.

Związek Zaw. Prac. krawieckich i pokrewnych zawodów oddział Warszawa (Bracka 17) zawiadamia, że dnia 27 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Chałupniczej, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. konferencja Koła delegatów Sekcji męskiej i damskiej.

Zw. Prac. miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału — Warszawa.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

W niedzielę dnia 25 b.m. w Pruszkowie, w sali szkolnej, odbyło się zgromadzenie pracowników i robotników Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie. Zgromadzenie to miało na celu powołanie do życia na terenie Pruszkowa oddziału Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce. Referat o zadaniach Związku i o konieczności wzmocnienia ruchu zawodowego w Polsce wygłosił sekretarz generalny Związku, tow. Gonerko. Zgromadzeni robotnicy i pracownicy, po wysłuchaniu referatu, statutu i regulaminu, uchwalili jednogłośnie wstąpić w szeregi Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce.

Po dokonaniu tego, przystąpiono do wyborów Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.

Rezultat wyborów następujący: do Zarządu Oddziału: przewodniczący tow. Robert Hoffman, zastępca tow. Józef Żak, skarbnik tow. Edward Borowicz, zastępca tow. Józef Borowiec, sekretarz tow. Kazimierz Budulski, zastępca tow. Zygmunt Pilichowski, członek Zarządu tow. Leon Fraj.

Do Komisji Rewizyjnej: tow. Feliks Woźniczko, Karol Kurzela i Jan Grzelak.

Do Sądu Polubownego: tow. E. Głowacki, J. Ładno, M. Kaczanowski, P. Sikorski i Dukaczewski.

Wkładkę członkowską uchwalono 30 groszy tygodniowo lub 1 zł. 20 gr. miesięcznie.

Ogólne zebranie Związku Zawod. techników polskich odbyło się w sobotę dn. 23 b. m. Zebranie zagaił p. Kędzierski prezes obecnego Zarządu. Na przewodniczącego zaproszono p. B. Gawlika. Głównym tematem obrad była sprawa połączenia Związku techników ze Związkiem Zawod. pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych m. st. Warszawy (Sienna 16), którą referował sekretarz Zarządu kol. Stanisław Kłusek. Po długiej i wyczerpującej dyskusji, szczególnie na temat warunków połączenia obu Związków, zdecydowano działalność Związku techników, jako samodzielnej organizacji zlikwidować, wejść gremjalnie do Związku handlowców i tam utworzyć Koło Zawodowe pracowników przemysłowych z podziałem na techników, majstrów i in. Wykonanie uchwały powierzono dotychczasowemu Zarządowi, określając termin jej przeprowadzenia do 1 lipca b. r.

Ruch kult.-oświatowy.

SPROSTOWANIE.

Wielki poranek artystyczny został odłożony i odbędzie się nie 1-go czerwca lecz dn. 15-go czerwca. Bilety w cenie od 1-go do 6-ciu miljonów nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 po poł., oraz w Administracji „Robotnika", Warecka Nr. 7.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dn. 3-go czerwca 1924 r. w sali O. K. R. P. P. S. Z. P. M. S. urządza odczyt dyskusyjny tow. pos. Mieczysława Niedziałkowskiego: „Zadania socjalizmu w Polsce dzisiejszej". Kwestja demokracji — Sprawa rolna i polityka socjalna — Skarb, wojsko — Mniejszości narodowe — Oświata — Zadania P P. S. w dobie obecnej. Początek o godz. 7 i pół.

Sekcja Klubów kobiet pracujących zawiadamia, że w dnia 27 b. m., we wtorek o godz. 4 i pół w dzielnicy Wola, ul. Wolska 44, tow. H. Wittówna wygłosi referat „O redukcji nauczycielstwa szkół powszechnych". Towarzyszki stawcie się licznie.

Sekcja dramatyczna T. U. R.

Drugie zebranie Sekcji Dramatycznej T. U R. odbędzie się we wtorek dn. 27 b m. o godz 8.30 w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6), pokój nr. 14.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Dziś o godz. 8 wiecz. posiedzenie Centr. Wydz. Młodz. T U. R. w Al. Jerozolim. 6 I piętro

Praca kulturalna w okręgu Warszawa Podmiejska.

Wydział społeczno - wychowawczy okręgu Warszawa Podmiejska Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców rozwinął już od dawna szeroką działalność kulturalno - oświatową. W ostatnich trzech miesiącach (luty, marzec, kwiecień) zorganizowano 36 odczytów na tematy przyrodnicze i społeczne. Odczytów tych wysłuchało łącznie 3800 osób — największą frekwencją cieszyły się odczyty przyrodnicze: astronomja, powstanie ziemi, powstanie i rozwój życia, pochodzenie człowieka, życie roślin i t. p.

Interesowały również pogadanki z dziedziny historji Polski i psychologji — pogadanek takich odbyło się 11, wzięło w nich udział 460 osób. Dla członków spółdzielni zorganizowano 5 akademji spółdzielczych. Zaznaczyć należy, że część artystyczną akademji wszędzie wykonała młodzież robotnicza — zorganizowana w chóry i zespoły amatorskie. Baczną uwagę zwrócił również Wydział na dzieci robotnicze pozostawione bez opieki i wychowania. Urządzono dla nich kilka „bajek" ilustrowanych przezroczami, zainteresowanie było nadzwyczajne i radość wielka. W ostatnim miesiącu Wydział uruchomił bibljotekę „wędrowną" po 120 tomów w komplecie, w tej liczbie połowę książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Pozatem w każdej spółdzielni wprowadzono sprzedaż książek i broszur. Obecnie miejscowe Wydziały organizują koła sportowe i przygotowują wycieczki pod kierownictwem Głównego Wydziału

Ruch spółdzielczy.

Międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie

W czasie między 15 czerwca a 15 września odbędzie się w Gandawie (Belgja) pierwsza Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza, w której bierze udział również Zw. Rob. Stow. Spożywców.

Pawilon polski, 18,5 mtr. długości i 9,25 mtr. szerokości, zbudowany w zmodernizowanym stylu ludowym, stanął w bardzo dobrym punkcie, bo przy centralnym placu wystawy.

Plan pawilonu jest dziełem Akademickiej Spółdzielni Architektonicznej w Warszawie.

Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców dał oryginalne wykresy o bardzo nowoczesnym pod względem malarskim charakterze, oraz fotografje, wydawnictwa, plakaty i t. d.

Życie gospodarcze.

Przeglądowa wystawa polskiego przemysłu artystycznego przed wystawą paryską.

Zarząd Tow. „Zdobnictwo Polskie" w ścisłem porozumieniu z polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r. organizuje w Warszawie w grudniu r b. wielką wystawę polskiego przemysłu artystycznego.

Powyższa wystawa byłaby generalnym przeglądem prac z całego kraju i konkretnym materjałem z którego nastąpi wybór okazów mających być wysłanymi na wystawę paryską.

Zarząd Tow „Zdobnictwo Polskie" komunikuje, iż regulaminy i deklaracje wystawy przeglądowej w najbliższym czasie będą rozesłane gdyby jednak wskutek braku adresów pominięto kogoś z zainteresowanych druki wystawowe otrzymać będzie można w biurze delegata rządu polskiego na wystawę paryską u p. J. Warchałowskiego, Kraków, Smoleńska 9 — w sekretarjacie Komitetu wystawy paryskiej u p. C Młodzianowskiego, Warszawa, Tamka 1 i w Tow. „Zdobnictwo Polskie" u p. N. Bobrówny — Warszawa, Szczygla 1 między godz. 4 — 5, gdzie stale udzielane będą wszelkie informacje w sprawie wystawy przeglądowej.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100—28.35
Funty angielskie za 1—22.47
Florenty holend. za 100—194.05
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.30
Franki szwajc. za 100—91.60
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.92 i pół
Franki belgijskie za 100—24.27

KRONIKA.

STAN POGODY.
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°8, najniższa 14.2; w Zakopanem rano dość pogodnie, temperatura najniższa 18°, najwyższa onegdaj 22°, wiatr halny

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, miejscami deszcz (skłonność do burz), temperatura bez zmian, słabe wiatry lokalne.

Pogrzeb Stanisława Wituńskiego. Wczoraj odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Wituńskiego. Zgon ten jest dużą stratą dla polskiej nauki prawniczej, w której zmarły, jako głęboki znawca prawa karnego, zajmował poczesne miejsce. Ś. p. Wituński prowadził seminarjum prawa karnego na Uniwersytecie warszawskim.

„Dobroczynność" a Łazienki. W niedzielę Łazienki były zamknięte dla publiczności. Urządzano tam bowiem zabawę dobroczynną. Należy zaprotestować przeciwko zamykaniu Łazienek w niedzielę, kiedy tysiące ludzi chce użyć choć odrobinę świeżego powietrza. Warszawa jest tak uboga w zieleń, że dobroczynność powinna sobie dawać radę w inny sposób. Na dobitkę Łazienki zamknięte były już od rana, podczas gdy wpuszczać za biletami zaczęto dopiero o godz. 12-ej.

Kwesta na inwalidów wojennych. Inwalidzki Komitet Kwestowy komunikuje, że w końcu marca b. r. został zakupiony w powiecie Wejherowskim majątek ziemski, wielkości 44 morgów z gorzelnią, w którym ma być wybudowana szkoła, sanatorjum i wreszcie wzniesiony Dom Inwalidzki. Dla spełnienia tych zadań konieczna jest wydatna pomoc społeczeństwa, które choć w ten sposób będzie mogło spłacić dług, zaciągnięty czasu wojny. Wszelkie ofiary w gotówce i naturze należy przesyłać pod adresem: „Inwalidzki Komitet Kwestowy", Warszawa, Żelazna 68 (tel. 36-62), konto P. K. O. 6128. Pożądany jest współudział w kweście stowarzyszeń społecznych.

Obchód byronowski w uniwersytecie. Dnia 29 maja r. b., we czwartek, o godz 12 w poł. w Auli Uniwersytetu, jako w stuletnią rocznicę śmierci Byrona, odbędzie się uroczysta akademja ku jego czci, na którą wejście jest za zaproszeniami rozesłanymi przez Rektorat.

O pracę dla akademików. W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjnym Sekcja Pośrednictwa Pracy Tow. Bratniej Pomocy stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej poleca wykwalifikowanych korepetytorów (ki), z dobrą znajomością języków obcych i matematyki, którzy mogliby objąć kondycje na wyjazd. Poleca się również rutynowanych pracowników biurowych, bankowców, buchalterów, korespondentów, siły nauczycielskie i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Pośr Pracy oraz Sekretarjat Br. Pom. codziennie w godz. między 6 — 7 wiecz., ul. Śniadeckich 8, tel. 182-03.

Straż ogniowa nie otrzymała mundurów. W związku z notatką, która była wydrukowana we wczorajszym numerze, Sekcja Straży Ogniowej Związku Pracowników miejskich komunikuje nam, że istotnie 1 kwietnia powinny były być wydane nowe mundury, ale magistrat, który nic na czas nie może zrobić, do dziś dnia umundurowania nie dostarczył i zdaje się nie prędko myśli to zrobić. Ponieważ jednak strażakom należy się już od blisko 2 miesięcy nowe odzienie, sądzimy, że magistrat nareszcie zdobędzie się na spełnienie swego obowiązku i w ten sposób nasza przedwczesna wiadomość stanie się rychło zrealizowaną wróżbą.

Lombard miejski. Magistrat zezwolił lombardowi miejskiemu na przyjmowanie przedmiotów wartościowych na przechowywanie i na pobieranie za przechowywanie i asekurację tych przedmiotów ½ procent miesięcznie od sumy ich oszacowania, oraz ustanowionych opłat stemplowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Tow. „Kropla Mleka". Szósty z cyklu odczytów „Hygjena Niemowląt" wygłosi w środę dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow., Graniczna 17, dr. Laude na temat „Poglądowe przedstawienie właściwego pielęgnowania niemowląt".

WYPADKI.

Kto ukrywał bandytów z Rosji sowieckiej? Z toku dochodzeń prowadzonych w sprawie napadów bandyckich, dokonywanych na terenie województwa Nowogródzkiego, a szczególnie w starostwie Nieświeskim zauważono, że bandyci zwykle zawczasu byli dokładnie poinformowani o miejscu przechowywania przez poszkodowanych cennych przedmiotów o stosunkach miejscowych i t. p. Wskazywało to, że z bandytami współdziałała ludność miejscowa. Prowadzone wywiady i dochodzenia dały możność ustalić, że do wsi Mickiewicz w gm. Łańskiej przybywają podejrzani osobnicy ukrywający w dzień u mieszkańców tej wsi, w nocy zaś wychodzą na rabunki. Wobec czego policja aresztowała Piotra, Gabrjela i Aleksandra braci Skrybów oraz Mikołaja Benedyktowicza — mieszkańców wsi Mickiewicz. Przyznali się oni do ukrywania bandytów przybywających z Rosji sowieckiej w celu rabunków — za hojne wynagrodzenia, przyczem Benedyktowicz, niezależnie od pieniędzy, otrzymał od bandytów fuzję myśliwską pochodzącą z rabunku. Bezpośredni sprawcy napadów przebywają obecnie w Rosji sowieckiej.

Żywcem spalony. W czasie burzy od pioruna wynikł pożar we wsi Szczepankowie pow. Łomżyńskiego. Spaliły się 3 domy mieszkalne, 8 stodół, 6 chlewów, narzędzia rolnicze i inne sprzęty domowe — wszystkiego na ogólną sumę około 38,500 zł. Ofiarą pożaru padł właściciel jednego ze spalonych zabudowań Józef Stroniawski, który chcąc ratować z chlewa objętego płomieniami świnie, wskoczył w ogień, lecz nic nie uratował i sam już nie wyszedł, ponosząc śmierć żywcem w ogniu.

Upadek z I piętra. 26-letni Izaak Rozencweig, zamieszkały przy ul. Wolskiej 128, zgubiwszy klucz do swego mieszkania na I piętrze, zamierzał dostać się do niego przez okno klatki schodowej po gzymsie przy ścianie. W połowie drogi Rozencweig stracił równowagę i spadł z wysokości I-go piętra na bruk podwórza. Wobec wyjazdu wszystkich karetek Pogotowia, Rozencweiga przewiózł policjant prywatnym autem do szpitala żydowskiego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził u ofiary wypadku złamanie kręgosłupa. Stan Rozencweiga ciężki.

Śmierć pod pociągiem. Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej pod pociąg idący z Wilna dostał się idący po torze kolejowym Jan Oleksiak, zamieszkały w Ząbkach, który znalazłszy się pod kołami wagonów poniósł śmierć na miejscu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Otello"; jutro „Faust" (występ Sibirjakowa), w czwartek „Noc letnia".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Grube ryby" (ceny zniżone); jutro i w czwartek „Orlę".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy".

Zespół teatru Reduty święci tryumfy w artystycznym objeździe Kresów Wschodnich. Dotychczas grano w Brześciu, Chełmie i Kobryniu. Marszruta dni najbliższych obejmie: Białystok, Grodno, Suwałki, Wilno i Święciany.

Teatr Polski. Dziś „Cyrano de Bergerac". Jutro premjera sztuki Molnara „Czerwony Młyn".

Teatr Mały codziennie „Świerszcz za Kominem". W próbach komedja Jules Romains'a p. t. „Knock".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr im. Fredry. Dziś „Hanka z Sieradza". Jutro „Polacy w Ameryce". Ceny miejsc od dzisiaj zniżone (najdroższy bilet — 3 złote, najtańszy — 1 złoty).

Teatr Stańczyk. Jeszcze kilka dni ostatnich dotychczasowy program.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Koncert jubileuszowy. Koncert jubileuszowy zasłużonego dyrektora Tow. Muzycznego i wyższej szkoły muzycznej im. Fr. Chopina, Bolesława Domaniewskiego, odbędzie się dn. 2 czerwca w teatrze Wielkim o godz 8 wiecz. W koncercie wezmą udział uczniowie jubilata: prof. Józef Tołkacz, który wykona z orkiestrą pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego koncert B dur Brahmsa, oraz p. Ryszard Werner, który wykona koncert Liszta Es dur.

Bilety są do nabycia w kancelarji Tow. Muzycznego, Sienkiewicza 8, gmach Filharmonji w godzinach kancelaryjnych 11—1 r. i 6—8 wiecz.

Koncerty orkiestry Namysłowskiego w Dolinie Szwajcarskiej. Orkiestra Namysłowskiego po powrocie z Rumunji rozpoczęła ubiegłej niedzieli cykl koncertów letniego sezonu. Początek koncertów o godz 7 m. 30

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy — Pan — Kupiec wenecki.

Jedno z największych arcydzieł Sekspira — Kupiec wenecki został przerobiony na film niezwykle udatnie. Obraz ten jest wyborny jako przeróbka dzieła dramatyczno - literackiego — również dobry jest jako film.

Są podobno tacy, co się oburzają na przeróbki utworów tej miary co dramaty szekspirowskie na ekran. Oburzenie to jest niesłuszne, gdyż każda sztuka, każde arcydzieło winno być udostępnione jaknajszerszym masom. Niewielu stosunkowo ludzi zna „Kupca weneckiego" ze sceny, mniej jeszcze go czytało — w kinie najchętniej zapozna się z nim każdy. Jedynym warunkiem, aby przeróbka taka dawała istotne wyobrażenie o oryginale jest umiejętna realizacja oraz inscenizacja tego rodzaju; co oczywiście nie jest rzeczą łatwą.

„Kupiec wenecki" odpowiada najzupełniej wszystkim warunkom. Jest wiernym odbiciem dramatu scenicznego (nieco poszerzonym, ale to nie razi) posiada ogromnie starannie dobrany koloryt historyczno - obyczajowy — no i prześliczną wystawę. Wszystko to czego nie mógł dać najlepszy teatr, wystawiając „Kupca weneckiego" dało kino: prześliczne wnętrza pałaców, widoki Wenecji, wspaniałość maskarady, sceny rodzajowe na rynku — przebajeczny sąd w asyście prawdziwych tłumów publiczności. Całość czyni wrażenie staranności, ogromnego nakładu kosztów i pracy.

A gra artystów? Werner Krauss — może zaimponować swoją kreacją Shylocka, mimo, iż tym którzy widzieli w roku zeszłym Shylocka — Jaracza trudno jest imponować Henny Porten — może nieco się nie nadawała do roli Porcji, gdyż brak jej było nieco temperamentu. Harry Liedke grał jak zwykle z przejęciem choć trzeba przyznać, że role współczesne są raczej w jego guście.

Film możemy gorąco zalecić młodzieży szkolnej, która nie mając okazji chwilowo zapoznania się z „Kupcem weneckim" na scenie, napewno z przyjemnością zobaczy go w kinie.

Ikar

Sport.

Bieg belwederski.

W nadchodzącą sobotę o godz. 6 po poł. odbędzie się po raz piąty doroczny bieg przez ulice miasta na dystansie Zamek - Belweder. W biegu może uczestniczyć każdy obywatel polski, który zgłosi pisemne podanie do W. O. Z. L. A. (Wiejska 11 m. 16) do dnia 28 maja b. r. godz. 18-ej włącznie. W dniu biegu dostęp do Alei Ujazdowskich będzie otwarty tylko dla tych, którzy opłacą 1 miljon marek na rzecz funduszu olimpijskiego. Dla orjentacji podajemy dotychczasowe wyniki biegów: w r. 1920 — Zygmunt Strubel (Polonia); w r. 1921 — Baran (Pogoń); w r. 1922 — Ziffer (Korona); w r. 1923 — Woltersdorf z 60 pp. Ten ostatni zdobył rekord, przebywając przestrzeń 4,200 metr. w czasie 12 m. 15,8 sek. Nagordą dla zwycięzcy jest puhar przechodni.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji

m. st. Warszawy, uznając za celowe zmienić dotychczasowy system obliczania i wystawiania rachunków za wodę i kanały przez biuro, na system wystawiania rachunków na miejscu, jak to się praktykuje w gazowni i elektrowni, przystępuje do wypróbowania tego sposobu na Pradze.

Zgodnie z powyższem, Dyrekcja wodociągów i kanalizacji podaje do wiadomości mieszkańców Pragi, że od 26 b. m. rozpocznie się na Pradze wystawianie rachunków na miejscu za korzystanie z wody i kanałów w miesiącu maju. Przyczem przypomina się właścicielom nieruchomości, że zgodnie z obowiązującymi przepisami (§ 15), studzienki wodomiarowe powinny być utrzymane w czystości i dostępne w każdej chwili dla kontrolera, jak również (§ 17) że przy sprawdzaniu wodomiarów bezwarunkowo konieczna jest obecność dozorcy domu i jego pomoc przy otwieraniu studzienki wodomiarowej.

Powiatowa Kasa Chorych
w Warszawie

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zgodnie z art. 21 ust. II Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) oraz na podstawie art. 100 tejże Ustawy pismem z dnia 10 maja 1924 r. za Nr. 1686 zatwierdził z ważnością od dnia 1-go czerwca 1924 r. nowe grupy zarobkowe, a to obliczenia w złotych polskich.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie ponad		do	Płaca ustawowa dzienna
1	0	—	5,00	0,20
2	5,00	—	7,50	0,25
3	7,50	—	10,00	0,35
4	10.00	—	12,50	0,45
5	12,50	—	15,00	0,55
6	15,00	—	20,00	0,70
7	20,00	—	25.00	0,90
8	25,00	—	30,00	1,10
9	30,00	—	35.00	1,30
10	35,00	—	40.00	1,50
11	40,00	—	45.00	1,70
12	45,00	—	50,00	1,90
13	50,00	—	55 00	2,10
14	55,00	—	67,50	2,35
15	67,50	—	70,00	2,65
16	70,00	—	80,00	3,00
17	80.00	—	90 00	3,40
18	90,00	—	100.00	3,80
19	100.00	—	112.50	4,25
20	112,50	—	125 00	4,75
21	125,00	—	137.50	5,25
22	137,50	—	150,00	5.75
23	150.00	—	162.50	6,25
24	162,50	—	175.00	6,75
25	175,00	—	200,00	7,50
26	200,00	—	225 00	8.50
27	225,00	—	250 00	9,50
28	250,00	—	275,00	10,50
29	275,00	—	300,00	11,50
30	300,00	—	325,00	12,50
31	325 00	—	350,00	13,50
32	350,00	—	400 00	15,00
33	400,00	—	450.00	17,00
34	450,00	—	500 00	19.00
35	500,00	—	550.00	21,00
36	550,00	—	600.00	23,00
37	600 00	—	650,00	25,00
38	650,00	—	700 00	27,00
39	700.00	—	750.00	29,00
40	ponad	—	750,00	30,00

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Warszawie.
Dr. KONECZNY.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.